

**Protokół Nr XIX/2016
z dnia 18 i 22 stycznia 2016 roku**

**Protokół Nr XIX/2016
z Sesji Rady Powiatu z dnia 18 stycznia 2016 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu,

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.10
Zakończono o godzinie – 12.00

**Protokół Nr. XIX/2016
Z Sesji Rady Powiatu z dnia 22 stycznia 2016 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu,

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.10
Zakończono o godzinie 13.30

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwały w sprawie
 - a) wprowadzenie zmian w budżecie powiatu na 2016 rok,
 - b) zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019,
 - c) wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości.
3. Zakończenie obrad.

Ad.1

Marek Jankowski:

Otwieram obrady XIX sesji rady powiatu w Kutnie. Serdecznie witam państwa radnych oraz przedstawicieli masmediów. Stwierdzam, że na 21 radnych na Sali obecnych jest, 15 zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Chciałem państwa radnych poinformować, iż w dniu 13 stycznia 2016 roku wpłynął wniosek od Zarządu, do Przewodniczącego Rady. Z prośbą o zwołanie sesji na podstawie art. 15 u.7 ustawy z dn. 5 czerwca 1998 roku, o samorządzie Powiatowym, z przedstawionym porządkiem obrad.

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwały w sprawie
 - a) wprowadzenie zmian w budżecie powiatu na 2016 rok,

b) zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019,

c) wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości.

3. Zakończenie obrad.

Czy ktoś z Państwa radnych ma uwagi, co do tego porządku? Skoro nie widzę, to przystępujemy do punktu 2a.

Ad. 2a

Marek Jankowski:

Jest to podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok. Szanowni państwo w związku z tym, iż jest to sesja zwołana w innym trybie, proszę o wyjaśnienie przedstawiciela Zarządu. Panie starosto.

Krzysztof Debich:

Proszę, żeby Pan skarbnik omówił te zmiany.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Panie przewodniczący, Szanowni Państwo, zmiana budżetu tak samo jak zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej tak naprawdę jest podyktowana tylko i wyłącznie jedną przesłanką. Mianowicie, jesteśmy w trakcie realizacji programu „Żyjesz dla siebie i innych, zadbaj o zdrowie”, czyli, Nasz program PL 13. Ten program przypominam, był przewidziany na lata 2015 -2016. Mamy go zapisanego przedsięwzięciem w Wieloletniej Prognozie Finansowej na kwotę ponad 3 mln. 400 tysięcy złotych. W związku z tym, iż jest to przedsięwzięcie dwuletnie, no to już są podpisywane przeróżne umowy, mamy po stronie zarówno wydatków jak i dochodów w 2015 roku źródło pewne finansowania. Proszę Państwa i na dzień 31 grudnia trzeba było zrobić weryfikację dotychczasowych wydatków i dochodów związanych z tym przedsięwzięciem. Też to zrobiliśmy i w związku z powyższym, dzisiaj stoimy przed takim faktem, iż mamy spore oszczędności w tym programie. To po pierwsze. Po drugie, no, pewne zadania, które przewidziano na 2015, będą realizowane w 2016 roku. I dzisiejsza zmiana podyktowana jest tylko i wyłącznie aspektem finansowym. Mianowicie kwota z oszczędności i kwota z przesunięć realizacji tego zadania w wysokości 1 ,813,111,87 złotych musi zostać przesunięta jako niezrealizowana w 2015 po stronie zarówno dochodów jak i wydatków. Na dochód i wydatek roku 2016, abyśmy dalej spokojnie mogli podpisywać kolejne umowy, kolejne plany, kolejne realizacje związane z tym przedsięwzięciem. W związku z powyższym podkreślam, to jest tylko jedna zmiana, związana z programem PL 13, gdzie przesuwamy te oszczędności 2015 roku po stronie zarówno dochodów jak i wydatków, na rok 2016. Uprzedzając pytanie, nie mogliśmy tego zrobić w projekcie budżetu na 2016 rok z tego względu, że trzeba było rozliczyć się na dzień 31 grudnia, z dotychczasowych transz które otrzymaliśmy. Oczywiście część tych pieniędzy, bodajże 19 tysięcy trzeba było zwrócić na konto Ministerstwa. Jak zamknęliśmy rok, to mieliśmy już konkretną kwotę i wiedzę odnośnie tych oszczędności. I dzisiaj je przesuwamy po prostu z 2015 na 2016 rok. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, kto z Państwa radnych chciałby zadać pytanie w sprawie projektu tej uchwały? Proszę bardzo, Pan Marek Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado. Pan skarbnik używa określenia oszczędności. Jakie to są oszczędności? To jest po prostu niezrealizowanie tego programu, który był zaplanowany na 2015 rok, po stronie wydatków. Ten problem sygnalizowałem już, kiedy było sprawozdanie budżetu za pierwsze półrocze. To za pierwsze półrocze było 4,75 bodajże, realizacji tego programu. To myślę, że nie należy tu używać słowa oszczędności, po prostu był program niezrealizowany, zgodnie z harmonogramem. I po prostu teraz przedłużone to zostało do czerwca 2016 roku i te pieniądze po prostu przechodzą na 2016 rok. Czyli, to takie mówienie o oszczędnościach, to uważam, że jest troszkę nad wyraz. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Do kontynuowania tematu proszę koordynatora tego projektu, Pana Łebkowskiego.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Panie Pawle.

Paweł Łebkowski:

Szanowni Państwo, tutaj w projekcie tej uchwał niestety nie ma pomyłki, co do oszczędności. Z tego względu, że po przeprowadzeniu a koniec roku dwóch przetargów nieograniczonych w ramach projektu, a związanych z badaniami specjalistycznymi, badaniami laboratoryjnymi i badania specjalistyczne, konsultacje lekarskie. Osiągnęliśmy ponad Milion złotych oszczędności, które na ten rok już, zgodnie z pismem z Ministerstwa mamy zgodę na rozdysponowanie na różne działania. Także tutaj, jak Pan skarbnik zauważył, to są oszczędności w ramach projektu, niezwiązane zgodnie z realizacją z harmonogramem. Zgodnie z transparentnością wydatków, po przetargach nieograniczonych mamy takie oszczędności. Na samych badaniach laboratoryjnych mamy ponad 400 tysięcy oszczędności. W przypadku badań, konsultacji ze specjalistami i konsultacji lekarskich, jest to na dzień dzisiejszy ponad 700 tysięcy złotych oszczędności. Szanowni państwo, ja powiem tak. Tutaj przy realizacji tego projektu też robimy, co możemy, tak naprawdę, żeby wszystkie środki były skierowane z jak najlepszym zagospodarowaniem dla mieszkańców powiatu kutnowskiego. Mamy też sytuację, że w przypadku niektórych przypadków ogłaszamy przetarg i mamy oszczędności, tak? My zgłaszamy do Ministerstwa o wydaniu oszczędności, szacujemy kolejne zadanie, szacujemy wydatkowanie na kolejne zadanie w przypadku kolejnego przypadku konkursu ofert itd. mamy kolejne oszczędności. Tak naprawdę w pewnym momencie zaczęliśmy wydankować oszczędności z oszczędności.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Ja mam pytanie do skarbnika. Tu kolega słusznie się dopytuje o te kwoty. Koordynator opowiada nam jakieś tu 700 tam 400. Czy można tak bliżej określić? Bo w tym paragrafie pojawia się kwota 1mln.713 tys. Proszę rozbić ją a w konsekwencji 2 mln581tys. Proszę rozbić, skąd te kwoty się wzięły, skąd ta kwota się pojawia.

Marek Jankowski:

Proszę o wyjaśnienie.

Piotr Łaszewski:

Proszę państwa, tak jak tłumaczyłem państwu w uzasadnieniu. Tak naprawdę aspektem dzisiejszej zmiany są dwa czynniki. Pierwszy, najważniejszym, o którym Pan Paweł Łebkowski wspomniał, to jest kwestia oszczędności. Te dwie kwoty, które zostały wspomniane przez Pana Pawła, to jest kwota ponad milion złotych. A różnica z pozostałych 1, 813,111,87 zł to jest kwestia faktycznie przesuniętych pewnych zadań z 2015 na 2016. Dlatego moje uzasadnienie składało się z dwóch aspektów. Najważniejsza kwestia oszczędności ponad milion złotych i drugi aspekt, kwestia przesunięcia terminu realizacji zadań z 2015 na 2016. Tak jak państwo wiecie o 2 miesiące ten projekt będzie w czasie wydłużony.

Konrad Kłopotowski:

To moje dalsze pytanie. Kwota z projektu norweskiego była 3,5 mln. I do końca nie wiemy, na co te pieniądze poszły. To proszę nam dokładnie wskazać, co z tych pieniędzy zostało zrealizowane i na co te pieniądze poszły. Tym bardziej, że okazuje się, że ten projekt ma realizować Allenort. Wcześniej mówiliśmy i zwracaliśmy uwagę, że jako poprzedni Zarząd chcieliśmy, żeby te pieniądze służyły kwestii szpitalowi samorządowemu. Okazuje się, że żeście te pieniądze wyprowadzili na zewnątrz i mówicie około 400, około 700. Szanowni Państwo, zróbcie krótką przerwę, i pokażcie nam, na co te 3,5 mln zostało spożytkowane. Bo słusznie tu przedmówca pyta się, skąd to się wzięło. Ja też się pytam. Około 1 mln 800 tys. Co to znaczy? To jest wypowiedź skarbnika? Starostwa powiatowego? Albo około 700. Skąd to około 700. Albo około 400 w przybliżeniu. Możecie tak sobie Panowie rozmawiać w kularach, ale nie na sesji. To są publiczne pieniądze i chcemy wiedzieć skąd one się wzięły w poszczególnych paragrafach, tym bardziej, że podejmujemy bardzo ważne uchwały. Traktujcie nas poważnie. Zróbcie przerwę i proszę wskazać. Bo w gruncie rzeczy szafujecie pieniędzmi 3,5 mln tam, 400 tu, 700 tu. Coś się pojawia w paragrafie. Generalnie, gdy się przyglądamy, to okazuje się, że te pieniądze są. Ale de facto tych pieniędzy nie ma. Bo okazuje się, że ma realizować Allenort. Jaka kwotę będzie realizował Allenort? Czy to się pokrywa? Proszę odpowiedzieć. Zróbcie przerwę i proszę się przygotować.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Panie Pawle, drugi raz proszę przychodzić na sesje przygotowanym. Proszę przynosić wszystkie dokumenty, jakie Pan ma i to jest bardzo sensowna uwaga ze strony Pana radnego. Żeby Pan odpowiadał bardzo precyzyjnie i proszę podawać, co do grosz cyfry. Nie tam około i tak dalej. To nie może mieć miejsca. Druga jest rzecz, ponieważ kolejny raz się pojawia sprawa szpitala. To chcę jeszcze raz to powiedzieć. Wyraźne założenie tego projektu, ja wiem, że ono takie było, tam był w udziale wpisany szpital. Ale otóż my też to oczywiście

chwyciliśmy od razu, że są to środki dla szpitala. To nie jest tak, że chcielibyśmy zabrać to szpitalowi. Nie mniej założenie donatora, czyli tego mechanizmu norweskiego jest takie, że nie może to służyć, te środki finansowe poprawie sytuacji finansowej szpitala. Zatem szpital nie ma mowy, żeby wykonywał z zyskiem, jak to będą robić inne firmy w przetargach, tylko musi wykazywać zawsze po kosztach. Zatem, dla Nich jest to dodatkowa praca w szpitalu i szpital zrezygnował z tego uczestniczenia w tym projekcie w takim zakresie. Z tego tytułu między innymi pojawiły się oszczędności nie tylko w tym zakresie, w zakresie badań. Ale w każdym miejscu, to, co Pan Paweł mówił, że organizujemy przetarg, pojawiają się oszczędności, z tych oszczędności za zgodą ministerstwa zdrowia prowadzimy inne działania i znowu pojawiają się oszczędności, wprowadzając nowe zadania. Ale teraz, dla przedstawienia tych wszystkich rzeczy zgodnie z cyframi poproszę o 10 minut przerwy, żeby Pan Paweł mógł to przynieść i dokładnie przedstawić jak to wygląda. Chociaż chce zwrócić uwagę, że tak na prawdę trzeba się zwrócić do poszczególnych cyferek w tych tabelach. Bo państwo je otrzymaliście. Tu są wyraźnie opisane liczby na to, co się znajduje w tych przemieszczeniach budżetowych, więc ja tak rozumiem te wypowiedzi, które mówiły, około, ponieważ precyzyjnie te cyfry są zawarte po prostu w tych tabelach. Proszę jeszcze raz bardzo o 10 minut przerwy.

Marek Jankowski:

Przerwa do 10,35

PRZERWA

Marek Jankowski:

Wznawiam obrady po przerwie. Szanowni państwo, proszę Pani Pawle szczegóły dotyczące projektu PL 13.

Paweł Łebkowski:

Dziękuję ślicznie, Szanowni Państwo. Do tej pory otrzymaliśmy transze 883,736,16 zł. na koniec roku zostało nam 23,502,03 zł. Z czego 15 % musieliśmy oddać do Ministerstwa w kwocie 3,527,87 zł. Wszystkie zakupy, jakie do tej pory czyniliśmy w projekcie to *pismo stanowi załącznik*.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Fabijański.

Robert Fabijański:

Panie przewodniczący, ja chciałem się jeszcze dopytać jak powstawały te oszczędności. Czy wszystkie punkty, które były w planie działania na rok 2015 zostały zrealizowane? Czy któryś został pominięty?

Paweł Łebkowski:

Zgodnie z zapisami harmonogramu projektu wszystkie działania, które podejmowaliśmy w roku 2015 były zgodnie z harmonogramem. Nadmienię tylko, że harmonogram działań uległ zmianie. I tak naprawdę też część tych zadań, które są przerzucone na rok 2016 wynika niejednokrotnie z konieczności unieważnienia przetargów. Z powodów formalnych, bo na przykład nie wpływały oferty, bądź wpłynęła jedna. Tudzież była za wysoka zgodnie z tym, co mieliśmy przeznaczone w budżecie. Także większość tych działań, które podejmowaliśmy

w 2015 roku były zapisane na 2015 rok. Natomiast wszystkie zmiany, wszystkie przesunięcia czyniliśmy za zgoda Ministerstwa Zdrowia.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Bo Pan mówił kwota szacunkowa o oszczędności, np. 12 tysięcy jak tam chodziło o Gminę Dąbrowice. Czy wszystkie te elementy, które Pan wymienił, one są wynikiem przetargu? Czy tylko zapytania? Bo Pan mówi tak, szacunkowo, np. catering. Szacunkowo tyle i tyle, przewidziane były oszczędności tam kilkaset złotych. Badanie jakieś laboratoryjne, oszczędność ponad 12 tysięcy złotych. Więc jeżeli tak, był przetarg, to teraz tak. Skoro podjęliśmy się takiego zadania to, czy to nie jest coś takiego, że nie do końca te działania zostały zrealizowane. Z czego ta oszczędność, te 12 tysięcy wynika? Za mało ludzi zbadano?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Łebkowski.

Paweł Łebkowski:

Odpowiadając na pytanie Panie radny, oszczędności wynikają tak naprawdę z oszczędności wynikają tak na prawdę z transparentności wydatków i z ofert, które wpływają. Także, my szacowaliśmy wydatki na podstawie budżetu projektu, zgodnie z ustawą i zgodnie z wytycznymi do realizacji tych projektów finansowanych z funduszy norweskich. Gdzie są zamówienia podzielone na poniżej 30 tysięcy i powyżej 30 tysięcy. Wśród zamówień poniżej 30 tysięcy zapytanie ofertowe, które były upublicznione. W przypadku zamówień powyżej 30 tysięcy przetarg nieograniczony. I tak jak na przykład w przypadku tych badań specjalistycznych w budżecie zapis był kwota 1, 254,500 zł. Zrobiliśmy szacunkową wartość, rozesłaliśmy zgodnie z wytycznymi z ministerstwa, rozesłaliśmy do 12 p[otencjalnych] wykonawców zapytania o cenę. Na podstawie tego zapytania oszacowaliśmy wartość zamówienia dużo niżej, niż były zapisy w budżecie projektu. Po ogłoszeniu przetargu, po rozstrzygnięciu przetargu okazało się, że wpłynęła jeszcze tańsza oferta niż myśmy to pierwotnie szacowali. Obniżając już wartość szacowanego zamówienia z 1,254,500 zł, do 744 tysięcy.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski

Konrad Kłopotowski:

Pan powiedział takie słowo. Zgodnie z transparentnością. Proszę mi powiedzieć, dlaczego Pan używa takiego słowa, skoro jest taki duży rozrzut. Transparentność wynika z tego, że Pan zna rynek, zna możliwości i może być nieznaczna odchyłka. A tu jest 700 tysięcy. Ale ja chcę porozmawiać z kierownikiem projektu, bo kierownik projektu to realizował. I Pan powiedział coś takiego, że szacowaliśmy tyle, przyjęliśmy kwotę np. tam około 5 tysięcy. I nagle pojawił się jakiś inny oferent, który za znacznie niższą kwotę. Na czym polega ta transparentność? Im taniej tym lepiej? Czy zakładamy, że takie i takie wymogi muszą być spełnione przy tym. Bo to pieniądze mają służyć zgodnie z tym, co tutaj na tej ulotce, „Żyjesz dla siebie i innych i zadbaj o zdrowie”. I teraz tak, czy te badania są z przeceny? Jeżeli tak, to, jaka jest ich wiarygodność? I jak ten po prostu projekt jest realizowany? No, bo z czegoś te oszczędności wynikają. I dlatego pytam się, bo Pan mówi, trafił się niższy oferent. Skoro Pan się zgodził na

realizację tego projektu, to Pan sobie zdaje ile, co kosztuje. Ile badania no nie wiem, powiedzmy czy serca czy ciśnienia kosztują. Pan wie, że nie może Pan mniej zapłacić po to, żeby te badania były wiarygodne. Nie sztuka dla sztuki. Zgodnie z tym mottem, które tu żeście zapisali. Dostaliście pieniądze, dostaliście wolną rękę. I teraz pytamy się, Szanowni Państwo, dobrze, są oszczędności. Dlaczego? Leki tańsze? Ludzie zgodzili się taniej pracować? Przecież, jeżeli ktoś zgodził się to musi wykazać do Urzędu Skarbowego, odprowadzić od tego podatek. Nie ma nic za darmo, w związku z powyższym proszę powiedzieć. Pan powiedział, że w Gminie Dąbrowice aż około 12 tysięcy zaoszczędzone, na czym?

Paweł Łebkowski:

1200 zł Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

To może źle usłyszałem, albo Pan się przejęzyczył. Także chcę, żeby Pan powiedział, na czym faktycznie ta oszczędność polega.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

To jest bardzo dobre pytanie. Otóż, w pierwotnej wersji projektu zakładano, że będzie wykonywał te badania szpital. Szpital nie miał możliwości wykonywania tych badań, więc ta cena urosła. Ale w szpitalu coś miało zostać. Miało zostać 20% zysku po Zleceniu tych badań na zewnątrz. I stąd się zrobiła taka duża kwota. W momencie jak dostaliśmy odpowiedź z ministerstwa zdrowia. Że to nie ma służyć właśnie polepszaniu sytuacji szpitala, lecz uzyskaniu efektów. A były takie zamiary na początku i cały szacunek. Bo, jak Państwo zobaczycie, to jest 1,100,000zł. Mogłoby być w szpitalu, gdyby np. miało własne laboratorium, możliwości wykonywania tych badań. I tego nie można było zrobić. Więc, jeżeli szpital zleciłby badania na zewnątrz, to nie mógłby zastosować jakiegokolwiek marży. Efekt byłby taki, że on te badania by wykonał za kwoty, które my uzyskaliśmy w przetargach. Ale zero dodatkowych pieniędzy byłoby dla szpitala. Musiałby wszystko zapłacić pozostałym firmom. I stąd generalnie te oszczędności się wzięły. To było takie przeszacowanie, o którym rozmawialiśmy tutaj na sesji, gdy przedstawiałem wyniki, opinie kontroli, która zjawiała się w tym projekcie. I oni też uważają, że jedna z większych rzeczy, to jest, że ciągle się pojawiają oszczędności w tym projekcie. Więc jakby w tle było takie pytanie, dlaczego w związku z tym tak dużo przeszacowano ten projekt. Ale dzięki temu mamy możliwość wydłużenia jego realizacji i zakup sprzętu, o którym Państwu mówiliśmy. Myślę, że będą większe efekty tego projektu. I co do tej części transparentności, prosiłbym, żeby w swej odpowiedzi Panie Pawle pokazał Pan te zapytania ofertowe. Bo one się mogą kojarzyć jako zapytania już z i na tej podstawie wybieramy jakąś ofertę. Więc trzeba powiedzieć zapytania ofertowe i przetarg w kontynuacji tego jak to wygląda. Do jakich firm Pan kierował to zapytanie. Przynajmniej ze dwie, bo jak było ich 11 to dosyć dużo.

Marek Jankowski:

Proszę pan Łebkowski, później Pan Kłopotowski. A, o dopytanie chodzi. Proszę bardzo.

Konrad Kłopotowski:

Szanowna rado. Troszkę jestem zdziwiony, to znaczy nie jestem zdziwiony tą informacją, którą udzielił Nam tu starosta Krzysztof Debich, gdzie mówi, że Ministerstwo Zdrowia celowo powiedziało, żeby nie robił te pieniądze przez szpital, bo nie ma czegoś takiego, żeby szpital zarabiał. Tylko powiedzmy, jakiś inny podmiot. I posłuchajcie Państwo tej całej idei. W ten sposób można leczyć ludzi w Ugandzie, w jakimś tam powiedzmy Kongo. Tam, gdzie niezorganizowana służba zdrowia. Bo wiadomo, ONZ wysłał, jest jakaś organizacja w ramach ONZ, Panie przewodniczący, to nie są żarty. I tu jest podobna sytuacja. Jeżeli są badania robione w szpitalu, to każdy ma założoną kartę. Kartę zdrowia. I to ma sens, bo te pieniądze, publiczne pieniądze, nie ważne, czy to są z jakiegoś programu norweskiego, czy jak on się zwał. On ma służyć społeczeństwu. To co? Te badania są konspiracyjne? Bo co się dalej z tym dzieje? Kowalski zrobił sobie badania i co? Powiedzmy, że odhaczono, że był jakiś taki Kowalski i słuchaj teraz nie zdążyłem iść do szpitala. A w szpitalu powiedzą „stary, na jakiej podstawie my mamy z tą diagnozą, z którą do Nas przyszedłeś mamy Cię leczyć. My od nowa będziemy wykonywali badania po to, żeby podjąć właściwe decyzje. Szanowni Państwo, nie mówcie mi, że te badania, które żeście w tych namiotach, w poszczególnych gminach robili, one są wiarygodne dla lekarza pierwszego kontaktu. To może być tylko sygnałem, że coś się z Tobą przyjacielu dzieje, nic więcej. Więc Zdzisiu, jak ja spojrzę w Twoje oczy, to ja też z Tobą coś się dzieje. To już powinieneś iść do lekarza. Pójdiesz? No nie, więc nie opowiadaj głupot takich. Na pierwszy rzut oka już widać, że coś jest nie tak.

Marek Jankowski:

Panie radny przerwę na chwilę, bo chciałem się dowiedzieć. Pan myśli, że te badania o tych dużych kosztach, to są te badania namiotowe. Zdaje się, że to są dwie różne sprawy, Panie Pawle tak?

Konrad Kłopotowski:

Ale Pan opowiada o oszczędnościach. I teraz tak, ja rozumiem, że lekarz lub powiedzmy osoba, która te badania robiła nie wiem, jeżeli w sposób uczciwy wzięła powiedzmy pieniądze i zostało to w jakiś sposób zarejestrowane, bo myślę, że ktoś podał PESEL itd. I są to badania, które bierze się pod uwagę w POZ. Że ten potencjalny pacjent, obywatel kontynuuje dalej leczenie. Bo nie raz w POZ tak jest, że takiego sprzętu nie mają. Oprócz stetoskopu, młoteczka, zdolności i umiejętności nic nie mają. Dopiero właśnie ta diagnostyka prawdziwa jest w kutnowskim szpitalu. Do czego my dążymy? Żeby nie dochodziło do takich sytuacji jak z tym nieszczęsnym dzieckiem, które zmarło, ponieważ nie wykonano właściwego badania diagnostycznego.

Marek Jankowski:

Zdaje się, że z innej przyczyny.

Konrad Kłopotowski:

Sam Pan wie, że połknęło skuwkę, tak? Więc diagnostyka polega na tym, że lekarz pierwszego kontaktu widzi, że coś jest nie tak a nie jest w stanie tego sprawdzić

Marek Jankowski:

Panie radny, ale Pan przeczyta sobie protokół.

Konrad Kłopotowski:

A to proszę ten protokół mi udostępnić. I Nam wszystkim.

Marek Jankowski:

Panie radny, tam lekarz się wypowiadał. To połknięcie skuwki nie miało miejsce 2, 3 dni wcześniej tylko tuż przed jego śmiercią.

Konrad Kłopotowski:

Ale dobrze.

Marek Jankowski:

Nie mówmy o takich rzeczach.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, to proszę udostępnić Nam dokumenty, żebym ja nie błędził. A ja chce wykazać, że idea tych badań została wypaczona. Nie bez Kozery powiedziałem o tej Ruandzie itd., bo tam na takiej zasadzie leczy się ludzi. Natomiast jest to XXI wiek i nie ma być tak, że ktoś wjeżdża na gminę i do sołtysa czy do wójta mówi „słuchaj weź zrób zbiorke a ja sprawdzę, na co kto jest chory”. No tak to wygląda i Wy mówicie mi o oszczędnościach.

Marek Jankowski:

Anie radny jeszcze raz powtarzam. Badania z namiotu nie są podstawą do skierowani pacjenta do szpitala. Tu chodzi o zupełnie inny typ badań. Bo to, co się robiło pod namiotami a to, co będzie robione dalej, proszę o szczegóły może Panie Pawle. O co tu chodzi.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni Państwo, to nie są żarty. Te pikniki prozdrowotne jak żeście powiedzieli to nie są żarty. To jak teraz jak Pan powiedział przed chwilą. Jak się czuje obywatel, który powie. „No dobrze, zrobili piknik, prozdrowotny, dokonano mi powiedzmy jakiejś diagnozy.

Marek Jankowski:

Jakiej diagnozy Panie radny?

Konrad Kłopotowski:

Nie wiem, jakiej, na cukier czy tam na ciśnienie.

Marek Jankowski:

No właśnie.

Konrad Kłopotowski:

Jeżeli ja mówię jakiejś to znaczy po prostu jakiejś. Bo nie znam, jaki zespół lekarzy czy specjalistów siedział w tym namiocie. Bo nie uczestniczyłem w tych piknikach prozdrowotnych. Więc nie nazywam tego w sposób szczegółowy tylko to, co tu jest zapisane. Więc pytam się, jaki to miało efekt? Propagandowy czy faktycznie prozdrowotny? Bo propagandowy to Wam się udało, a prozdrowotny to wielki znak zapytania. Panie kierowniku tego projektu? Co dalej z tymi badaniami? Z efektywnością wydania tych pieniędzy i te badania, które faktycznie miały służyć tej idei „żyjesz dla siebie i innych, zadbaj o zdrowie”. Jaka jest efektywność tych badań? Proszę odpowiedzieć.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Zanim przejdzie do szczegółów Pan koordynator projektu żeby przedstawić. To zdaje się, że tu trzeba przedstawić jakby przebieg tego projektu. Główne punkty, co to jest ankietowanie, które badania gdzie są jak wykonywane. Nie chciałbym być uszczypliwy, bo tak naprawdę Panie radny to Pana Zarząd przygotowywał ten projekt. I powinien Pan go przynajmniej w tym zakresie znać. Ale Panie Pawle proszę w związku z tym jeszcze raz powiedzieć, na czym ten projekt polegał.

Konrad Kłopotowski:

Ale przyjacielu, wy do tych pieniędzy żeście się dobrali i staliście się wykonawcami. My pytamy, co żeście robili z tymi pieniędzmi z tym projektem. I proszę nie opowiadać bzdur, że się postaraliście. A o co się Pan postarał? No proszę powiedzieć.

Krzysztof Debich:

Ja tylko się odniosłem, przepraszam za uszczypliwość do czytania projektów, który Pana Zarząd przygotował. Bo by Pan wszystko o tym wiedział, co się w tym projekcie dzieje. Bo ni można pomylić na tej podstawie badań, które się odbywają w czasie pikników zdrowotnych a takimi badaniami, o których tutaj mówimy. Panie Pawle proszę przedstawić.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Łebkowski.

Paweł Łebkowski:

Szanowni państwo, projekt jest podzielony na dwie grupy. Tak na prawdę na dwa główne działy. Jednym z głównych działów są to działania podejmowane w ramach, tzw. promocji zdrowia, a druga profilaktyka zdrowia. W ramach promocji zdrowia odbywają się właśnie pikniki zdrowotne, w ramach promocji zdrowia były organizowane punkty medyczne zdrowia, na których oszczędziliśmy 86,075,40 złotych. W których badano ciśnienie, poziom cukru we krwi, badano wagę. W punkcie medycznym byli dostępni lekarze. Natomiast w ramach tego działu profilaktyki 23,5 tys. mieszkańców powiatu kutnowskiego zostanie przebadana w ramach badania ankietowego wywiadu medycznego. Z tej grupy 23,5 tysiąca zostanie wybrana grupa 3.5 tysiąca osób, które zostaną skierowane na szczegółowe, dogłębne badania profilaktyczne. Związane z chorobami układu krążenia, czyli zawałowcy, miażdżyca, cukrzycy. Osoby, które zostaną wytypowane w ramach ankiet, które były przygotowywane w konsultacji z komitetem doradczym przez lekarzy, pozwolą na wybranie z tych 23,5 tysiąca osób 3,5 tysiąca osób zagrożonych szczególnie chorobami układu krążenia, które zostaną skierowane tak jak powiedziałem na te badania profilaktyczne. W ramach tych badań profilaktycznych, o których ja mówiłem, że są oszczędności, czyli badania laboratoryjne i badania specjalistyczne, te osoby będą z nami jako realizatorem projektu podpisywali specjalne zobowiązania na uczestnictwo w tych badaniach. Będą dysponowali specjalnymi skierowaniami. Tym pacjentom zostaną założone karty medyczne, historie choroby. Te osoby zostaną skierowane do lekarzy internistów. Później lekarz internista decyduje ile osób będzie skierowanych do kardiologa na dalszą konsultację ile osób będzie skierowanych do angiologia, ile osób zostanie skierowanych do neurologa. Ile osób będzie brało udział w badaniach holterowskich. EKG spoczynkowe, USG tętnic szyjnych, USG kończyn dolnych. Szanowni państwo 3,5 tysiąca osób zostanie przebadanych pod kątem właśnie chorób układu

krążenia i co dalej. W dalszym etapie te osoby będą dysponowały przeprowadzonymi za darmo badaniami opłaconymi w ramach projektu. Kompletem badań laboratoryjnych na podstawie, których można określić poziom zdrowia i poziom, którym ryzykiem osoba jest zagrożona najbardziej.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, nie ma sensu, żeby dalej Pan kierownik się produkował.

Marek Jankowski:

Rozumiem, że rozwiązał wątpliwości?

Konrad Kłopotowski:

Tak, ale ja jeszcze dwa słowa dopowiem.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie Pawle, wcale Pan nie rozwiązał żadnych wątpliwości. Wręcz przeciwnie, jeszcze Pan pogłębił. Bo po pierwsze tak. Te oszczędności mogą, z czego wynikać? A no z tego wynikać, że w Żabce każdy z Nas obywateli, czy tak w Biedronce czy Aldim są też od czasu do czasu rzucane jakieś tam testery. Oczywiście do badania cukru czy ciśnienia. Nie mają one atestu, ja rozumiem, z tego są te oszczędności. Proszę Pana, ja mówię dalej. Że jeżeli takie badania się robi, to trzeba być odpowiedzialnym. Ja znam takie przypadki, że może nie na takich piknikach, ale też i na takich piknikach zdarzało się, że osoba dostała wynik z jakimiś badaniami. Przyszła do domu załamana, na lekarza czy na te właściwe badania czekała 2 miesiące. Można powiedzieć, że ta osoba zaczęła siwieć a już nie wspomnę, jaka była atmosfera w domu. Zanim dostała się do specjalisty w Łodzi, musiała wydać około tysiąca złotych i tam w sposób definitywny powiedziano, że jest wszystko w porządku. Więc nie bawmy się tak ludzkim zdrowiem dla jakiegoś projektu. Bo albo podchodzimy do tego w sposób poważny i jest to efekt wymierny. Albo po prostu no bawimy się. Nie można w ten sposób postępować, bo inną rzeczą jest zabawa prozdrowotna, gdzie np. bierzemy to z pewnym dystansem uśmiechem. To nie robimy żadnej szkody. I wtedy tak, są luźne pieniądze, jest jakiś powiedzmy projekt, zrobiliśmy, fakt. To też jest jakiś sygnał, że niektórzy z tego skorzystają i być może, że pójdą do lekarza pierwszego kontaktu. Ale to, co Pan opowiada, to o pomstę woła. To są wyrzucane pieniądze, ja nie chcę tego tematu drążyć, bo podważyłbym każdy punkt. Każdą ideę, która Pan chce tu przedstawić. Bo, wie Pan, jak ja idę do gabinetu lekarskiego to wiem, że ten lekarz ma certyfikat. Ma umowę z NFZ i bierze odpowiedzialność za to, co napisze na kartce. A to, co się dzieje na tych piknikach, to jest takie z przymrużeniem oka, to jest taka zabawa. I na tym skończmy i przejdźmy do dalszego punktu, bo nie ma dalej, czego drążyć. Wy nie mówcie, że są jakieś sukcesy. Nie, bo to żaden sukces. Są to wydane pieniądze. Nam jako powiedzmy radnym, którzy ten problem tutaj oceniamy realizację w sposób negatywny. Może nie, w 100% ale powiedzmy sobie szczerze, w 70 %. Taka niestety jest prawda i Pani przewodniczący na tym bym chciał zakończyć dalszą dyskusję, bo naprawdę nie ma sensu. Chyba, że ktoś ma jeszcze pytania. Bardzo proszę, dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Dziękuję Panie Pawle za rzetelne przedstawienia informacji. Dziękuję za rzetelne prowadzenie projektu.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado. Chciałem najpierw poprosić by te rozliczenia i te oszczędności, których czytał Pan Paweł czy byśmy mogli dostać jako radni, na piśmie. Dziękuję. I zgodnie, w uchwale tu w sprawie wprowadzenia zmian budżetu w 2016 roku jest punkt 2, paragraf 2. Zmienia się rezerwy budżetu. Ogólną w wysokości 74,637 zł. Patrząc na załącznik numer 2 no jest tu zmiana 19 na minusie i kiedy weźmiemy na załącznik nr 1 to zwiększenia to tak. Te oszczędności niby uważam w ochronie zdrowia to są 1,813 mln a w załączniku już przy wydatkach, w załączniku nr. 2 są to 1.833 mln. Czyli te 19 tysięcy z rezerwy ogólnej uważam, że dołożyliśmy do tych 813. Tak by to się zgadzało to jest tak. Jeszcze pozwoliłem sobie zwrócić uwagę, że w budżecie rezerwa budżetu była zapisana w ostatnich dniach, to 2,809 tys. Teraz jest 74, tu jest odjęte 19. Bardzo bym prosił Pana skarbnika o wyjaśnienie jak to się ma.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Przede wszystkim najpierw chciałbym się odnieść do kwoty, która Pan radny zauważył. 19,952,16 zł Chce powiedzieć, że faktycznie jest to kwota dzisiaj przeniesiona z rezerwy ogólnej. Po stronie wydatków, jeśli chodzi o ten program PL 13. Tak jak Pan Paweł Łebkowski wspomniał, pewna kwotę pieniędzy oddaliśmy na konto ministerstwa a pewna kwota pieniędzy została Nam bezpośrednio na koncie. Tak kwota, która Nam została bezpośrednio na koncie bankowym to jest dzisiaj właśnie 19,952,16 zł. I teraz, ja ta kwotę mogę rozdysponować, kiedy zamknę sprawozdania finansowe i ona mi się po prostu pojawi w wolnych środkach w kwietniu. Dzisiaj mamy styczeń i jest potrzebny ruch, aby to się bilansowało jako całe przedsięwzięcie w latach 2015-2016. Więc dzisiaj ruch z mojej strony jest przeznaczenie z rezerwy ogólnej tej kwoty. Potem w kwietniu ja ta kwotę powrotem sobie wezmę w rezerwę ogólną. Także tutaj dzisiaj nie można mówić, o jakimś dokładaniu z naszego budżetu programu. Dzisiaj przez te okres 3 miesiące, mówię, zanim zamkniemy sprawozdania opisowe ten ruch jest tylko i wyłącznie niezbędny, konieczny i innego tutaj rozwiązania nie ma. Także ta z powrotem kwota wpłynie w kwietniu na rezerwę ogólną. To po pierwsze. Po drugie tak jak Państwo wiecie kwotę rezerw tak naprawdę jest do dyspozycji Zarządu powiatu. Zarząd powiatu na poszczególnych wtorkowych posiedzeniach Zarządu ma prawo dysponować rezerwą ogólną. I ostatnim w Zarządzie 12 stycznia 2016 roku Zarząd zdecydował, aby zwiększyć kwotę 8,220 zł na rzecz WTZ. Z czego się okazało, że WTZ w Kutnie otrzymają wyższą kwotę z PFRON. My jako budżet powiatu partycypujemy w wysokości 10 % budżetu WTZ. W związku z powyższym była konieczność, żeby podpisać umowę z WZT Kutnowskim. Zwiększyć ich dochody o 8,220 zł. Czyli jak ta kwotę pierwotna, która Pan radny zauważył w budżecie na 2016 odejmiemy od tego 8.220 Odejmiemy od tego dzisiejszy ruch rezerwy ogólnej 19,952,16 zł to wyjdziemy na ostateczną kwotę 74,637,19 zł. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, czy ktoś z państwa radnych jeszcze w tym punkcie? Skoro nie to zamykamy dyskusję i przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach za, 5 przeciwnych i 2 wstrzymujących Rada Powiatu podjęła Uchwałę nr. 114/19/16 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2016 rok.

Ad. 2b

Marek Jankowski:

Kolejny podpunkt dzisiejszych obrad 2b, jest to podjęcie Uchwały w sprawie zmiany Uchwały o uchwaleniu wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019. Proszę najpierw przedstawiciela Zarządu o przedstawienie tej uchwały. Proszę bardzo Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Jak Państwu wspomniałem, przedsięwzięcie o którym dzisiaj tak dyskutowaliśmy, mam nadzieję, że owocnie, „żyjesz dla siebie i innych, zadbaj o zdrowie „ jest wpisane w wykazie Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2016. W związku z powyższym jak Państwo zadecydowaliście, o zmianach budżetowych, to nie mniej nie więcej zmiany budżetowe powinny być teraz odzwierciedleniem w Wieloletniej Prognozie Finansowej w szczególności w załączniku wykazu przedsięwzięć zje te kwoty w latach 2015-2016. Z uwzględnieniem limitu na 2016 należy skorygować. Dziękuję serdecznie.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę bardzo Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym w imieniu klubu poprosić o 10 minutową przerwę.

Marek Jankowski:

10 minut przerwy Szanowni Państwo do godziny 11.25.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Wznawiamy obrady w punkcie 2b. Szanowni Państwo z powodu braku kworum przerywamy te obrady. Termin kolejnego posiedzenia podamy w najbliższym czasie. Dziękuję Państwu za udział, radnych proszę o podpisanie listy tych, którzy pozostali.

22.01.2016r.

Marek Jankowski:

Wznawiamy obrady XIX sesji Rady Powiatu w punkcie 2b. Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019. Proszę przedstawiciela Zarządu o przedstawienie uchwały.

Krzysztof Debich:

Proszę Pana skarbnika o przedstawienie uchwały.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Szanowni państwo, uchwała w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej tak naprawdę jest konsekwencją tylko i wyłącznie dokonanej już teraz dzisiaj z dniem 18 stycznia 2016 roku uchwały w sprawie zmiany wprowadzenia zmian w budżecie powiatu, która dotyczyła przypominam dotyczy przedsięwzięcia związanego z programem norweskim PL 13. Załącznik dotyczący rozpisania kwot wydatków na lata 2015-2016 ulega zmianie i poszczególne kwoty wpisane w wieloletniej prognozie finansowej dotyczącej zarówno wydatków jak i dochodów są zmienione pod kątem dokonanej zmiany z dniem 18 stycznia 2016 roku.

Marek Jankowski:

Dziękuję, czy ktoś z państwa radnych chciałby zadać pytanie? W tym punkcie obrad? Proszę bardzo Pan Serenda i pan Ziółkowski. Zapis nieczytelny.

Wojciech Ziółkowski:

Chciałbym się coś więcej dowiedzieć na ten temat od Zarządu.

Marek Jankowski:

Ale co więcej? Konkretnie.

Wojciech Ziółkowski:

Mógłby Zarząd pokrótce omówić temat.

Marek Jankowski:

Tzn. temat był omawiany na pierwszym posiedzeniu.

Wojciech Ziółkowski:

No, ale tak bardziej szczegółowo.

Piotr Łaszewski:

Rozumiem, że dyskutujemy tylko i wyłącznie o zmianie tej uchwały, która dzisiaj będziemy wprowadzać. Uchwała dotyczy wieloletniej prognozy finansowej, w związku z powyższym należy wskazać, iż aktualnie wykaz przedsięwzięć do WPF u w pozycji 1.1.1.1 pt. „Żyjesz dla siebie i innych, zadbaj o zdrowie” ograniczenie społecznych nierówności. Jednostka odpowiedzialną jest Starostwo Powiatowe i okres realizacji jest na lata 2015-2016. Łączne nakłady finansowe w tym przedsięwzięciu nie zostały zmienione. Wynoszą one 3,465,115 zł. Zmieniła się pozycja, jeżeli chodzi o limit 2016 roku. Aktualnie ta pozycja wynosi 2,601,371,03 zł. Poprzednia kwota wskazana, jeśli chodzi o 2016 było 768,307 złotych. I to jest właśnie ta zmiana już szczegółowo omówiona, co do grosza, jeśli chodzi o załącznik numer, 2 jeśli chodzi o uchwałę wieloletniej prognozy finansowej.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, Panie skarbniku, jaki są konsekwencje niepodjęcia tej uchwały podczas jednej sesji tzn. Uchwały budżetowej WPF?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Ustawa o finansach publicznych tak naprawdę nakazuje dostosowania wieloletniej prognozy finansowej budżetu pod kątem wyniku finansowego jak i przychodów i rozchodów. Tutaj ta zmiana pod kątem WPF nie dotyczyła ani przychodu ani rozchodu ani ostatecznie wyniku finansowego. Ten wynik finansowy jest tożsamy, jeśli chodzi o uchwałę budżetową i uchwałę, jeśli chodzi WPF. Jedyna rozbieżność, której dotyczy to jest właśnie załącznik, gdzie uchwała rady powiatu jakby przewiduje już konkretne kwoty wydatkowania na danym rozdziale, dotyczące danego roku 2016. Wykaz przedsięwzięć do, WPF, który wskazuje jakby docelowo, jakie kwoty poszczególne w danym roku zostały wydane. Nie zgadza się w tym momencie kwota, 2016 z 2016 jeśli chodzi o uchwałę. Jaki są konsekwencje? No proszę państwa, ustawa o finansach publicznych mówi, aby te dwa dokumenty były zbieżne. Tak, ale nakaz koniecznej zbieżności obowiązkowy ustawa przewiduje mówię, co do przychodu, rozchodu i wyniku finansowego. Ustawa o finansach publicznych nie mówi nic o rozbieżności dotyczącej wykazu przedsięwzięć i konkretnych limitów na dany rok.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado, Panie starosto. Na ostatniej sesji właśnie przy zmianach budżetowych, kiedy Pan kierownik projektu Nam dawał takie szczegółowe informacje. Chcieliśmy się, ja zgłosiłem wniosek byśmy zapoznali się z tymi dokumentami. I Pan starosta odpowiedział, że dobrze, dostaniemy. Dzisiaj to jest kontynuacja można powiedzieć tej pierwszej uchwały, którą na ostatniej sesji w pierwszej części sesji po prostu uchwaliliśmy. Ale dzisiaj żadnych żebyśmy mogli się zapoznać szczegółowo. Bo głównie chodzi też o to. Dużo się używa słowa oszczędność. Ja bym chciał wiedzieć i zapoznać się z harmonogramem w ogóle tego projektu. I zobaczyć, co było w planie na 2015 rok do realizacji, co zostało zrealizowane, co nie zostało zrealizowane. Na przykład chciałbym jeszcze wiedzieć, jeżeli o tzw. oszczędnościach mówimy. I zaoszczędziliśmy tyle pieniędzy, to w ramach tego projektu, na co my je wydamy? Bo my musimy napisać na to aneks czy coś. Rozszerzyć to, ten projekt. Ja bym bardzo chciał np. na ten temat wypowiedziała się Pani Edyta Ledzion, która w Żychlinie prowadzi takie projekty. Czy np. można używać takich słów oszczędność, czy tak jak. Jak ona to widzi? Bo mówię prowadzi, ona się uważam na tym doskonale zna. I chciałbym, żeby zapoznać się z jej opinią. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę, Pani Edyta Ledzion.

Edyta Ledzion:

Proszę państwa, w każdym projekcie po przetargach i to jest normalne działanie, występują oszczędności. My szacując projekt, pisząc projekt o wielu składnikach nie wiemy. Nie wiemy jak się zachowa rynek za jakiś czas. Ile będą kosztowały te usługi. Więc wydaje mi się Panie radny, Panie Marku oszczędności na pewno są na tym projekcie. My żeśmy te oszczędności były Nam przedstawiane wielokrotnie na Zarządzie. I tak jak Pan kierownik wielokrotnie powiedział. Jeżeli mamy oszczędność, musimy najpierw mieć decyzję instytucji Zarządzającej danym projektem, programem. Jeżeli ministerstwo wyraziło Nam zgodę, mamy te oszczędności, możemy na inne działania przeznaczyć, ale zbieżne z tym projektem tak? No nie możemy sobie przeznaczyć np. na zakup samochodu, jak to jest projekt prozdrowotny. Jeżeli ministerstwo tutaj wyraziło zgodę to takie działania są po prostu brane pod uwagę. I tutaj nie zachodzą żadne koligacje. Ja z całym szacunkiem tutaj do tej państwa decyzji. Ale naprawdę nic nie jest, nie wykracza poza nie wyrażenie zgody, jeżeli chodzi o instytucje zarządzającą. Bo tak naprawdę to byśmy nic nie mogli z tymi oszczędnościami, gdyby nie było takiej zgody to byśmy musieli zwrócić te środki na koniec realizacji programu. Więc mi się wydaje, że super jest, że kierownik monitoruje te oszczędności, że w trakcie realizacji programu starają się jeszcze uzyskać zgodę na dodatkowe działania. I my możemy jeszcze te środki poprzez wydłużenie okresu realizacji projektu je wykorzystać. I zostawić te środki w Powiecie Kutnowskim. Dlatego moje osobiste zdanie, że z mojego doświadczenia wiem, że nie dzieje się nic złego i jest to prawidłowe zadanie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Jędrzejczak proszę.

Marek Jędrzejczak:

Dziękuję Pani Edycie za wypowiedź. I chciałbym się teraz w związku z tym zapytać. Czy mamy już zgodę Ministerstwa na zagospodarowanie tych środków. A jeśli jest, to, w jakim kierunku i na jakie cele zostaną przeznaczone te środki. Po prostu są one na razie zaoszczędzone, a jeszcze nie ma po prostu dyspozycji, na co te środki pójdą.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Przed wszystkim nowe wydatki, które się pojawiły w tym projekcie na ten rok, wydłużenie okresu trwania tego projektu o 2 następne miesiące. Oszczędności są przeznaczane między innymi, wcześniej uzyskaliśmy zgodę na cztery bodajże gminy, siłownie urządzone w tych gminach, zewnętrzne. Teraz się staramy o to, żeby w każdej z gmin powiatu kutnowskiego można było takie siłownie zamontować. W międzyczasie wcześniej była decyzja o uruchomieniu wypożyczalni rowerów. Na bieżąco, jaki jest stan na dzisiaj? No musiałby powiedzieć koordynator tego projektu i go poprosimy zaraz, żeby to państwu przedstawił. Jeśli zaś chodzi o wylistowanie tych wszystkich oszczędności, które były, to wiem, że pismo było przygotowywane i miało przyjść do Biura Rady. I nie wiem, czy to dzisiaj będzie? Czy ewentualnie w poniedziałek. Powiem tak, Ministerstwu też zależy na tym, żeby wydatkować ten projekt, żeby nie musieli zwracać się środków bezpośrednio do Norwegii. Oddawać tych pieniędzy, wykorzystać w 100 %. W zasadzie ta uchwała jest taką uchwałą techniczną, porządkującą te sprawy. Bo naprawdę projekt jest dosyć mocno monitorowany, mieliśmy kontrolę, audyt ze strony ministerstwa zdrowia. O tym audycie państwa informowaliśmy, że jest wszystko ok w tym projekcie. Oni też zwracali, że od oszczędności też się pojawiają

oszczędności na bieżąco. Bo tak to wychodzi w tych zamówieniach publicznych. I uważam, że uchwała ta w zasadzie porządkuje, tu nic nie zmienia, że coś się zawalił ten projekt. Że są środki do zwrotu itd. On naprawdę jest dobrze prowadzony, ten projekt.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Kłopotowski i Pan Jędrzejczyk.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. To, co mówi Zarząd i poszczególni członkowie, jest to utopia no. Możemy, wszystko rozłożyć na czynniki pierwsze. To, co powiedział starosta przed chwilą. Co by było gdyby odsłuchał się i zastanowił się, jaką głupotę Nam tu przedstawił? Że będzie zakupywał rowery itd. Taki zakup ma swoje konsekwencje. Komu te rowery? Po gminach będzie je, po prostu no wójt będzie ich pilnował? Będą nie wiem jakieś filie tego projektu zakładane? Nie chcę tego drażnić, chcę wrócić do tego, co powiedziała Pani Edyta. Pani Edyta powiedziała coś takiego. Przecież z tego projektu Sobienie kupię samochodu. No tego by brakowało, żeby osoba, która prowadzi chciała sobie prywatnie kupić samochód, bo ona realizuje projekt. Ja rozumiem, Pani Edyto. I gdyby Pani powiedziała tak: Że w ramach tego projektu kupujemy karetkę pogotowia albo samochód do pomocy społecznej, żeby być bardziej mobilny, żeby dotrzeć do tych ludzi, tak? Pani dobrze wie, że zarówno pomoc społeczna, chociaż ze sprawozdawczości wynika, że u Nas jakoś funkcjonuje w powiecie, ale ona jest niewystarczająca i Pani dobrze wie. I tu Państwo za to odpowiada. Jeśli chodzi o opiekę zdrowotną, to jest fatalna. Pani powiedziała, że oszczędzamy na projektach. Od kiedy to się na zdrowiu oszczędza? To my jako samorząd jesteśmy winni społeczeństwu najwyższej jakości specjalistów i leczenie na takim poziomie, żeby ten chory, pacjent, mógł się wyleczyć. A co się dzieje? Jakie są kolejki na rehabilitację? Jakie są kolejki na specjalistów? Natomiast to chorzy chodzą od apteki do apteki, ponieważ nie stać ich na zakup drogich leków. I oni oszczędzają, a od kiedy państwo ma oszczędzać na chorych? Gdyby państwo nie oszczędzało, to by dzisiaj takich problemów nie było. Ale właśnie się szuka tu oszczędności. Na najsłabszych. I właśnie tych, którzy do tej służby zdrowia mają problemy żeby się dostać. Był projekt i Pani mówi, że co? Jeżeli ten projekt będzie zrealizowany, to społeczeństwo powiatu kutnowskiego będzie szczęśliwe. Będzie wyleczone? Ja dzisiaj dostałem telefon, jak wyleczono człowieka kutnowskim szpitalem.

Marek Jankowski:

Panie radny, wracajmy do tematu.

Konrad Kłopotowski:

Chcę powiedzieć, jak to się skończyło. A, no już jest u Piaseckiego. I takich problemów mogę jak z rękawa dzisiaj jako przykłady podawać. Zastanówcie się, o czym Wy mówicie, no. Niech Pani Edyta powie, o jaki Pani samochód chodziło. Chciała pani sobie z tego projektu kupić, żeby być bardziej mobilna?

Edyta Ledzion:

Ja myślę, że Panu radnemu Markowi nie o to chodziło. I nie zrozumieliśmy się. Był to taki trochę wyolbrzymiony przykład, że te wszystkie nasze nowe wydatki muszą być zbieżne z projektem. Absolutnie nie miałam zamiaru powiedzieć tutaj, że sobie kupimy auto. I jeszcze jedna jest zasada, proszę państwa. Projekt musi być zrealizowany zgodnie z ustawą zamówień publicznych. I to chyba wszyscy o tym wiemy.

Marek Jankowski:

Dziękuję, mamy koordynatora, Panie Pawle. Myślę, że zaprosimy tutaj, chodzi o wyjaśnienie, na co te oszczędności mają być przeznaczone. Na dzień dzisiejszy, co wiadomo już. Takie padło pytanie od radnego. Proszę bardzo.

Wojciech Ziółkowski:

Panie przewodniczący, ja mam takie pytanie a w zasadzie wniosek. W jakim punkcie spotkania jesteśmy? Czy jesteśmy w punkcie 2a czy 2b?

Marek Jankowski:

Jesteśmy w punkcie 2b.

Wojciech Ziółkowski:

No, to nie na temat.

Paweł Łebkowski:

Panie przewodniczący, Panie starosto, wysoka rado. Na ostatniej sesji przedstawiałem państwu rząd wielkości oszczędności, jakie poczyniliśmy. W związku z tymi oszczędnościami wystąpiliśmy po licznych konsultacjach do ministerstwa zdrowia o umożliwienie wydatkowania tych środków na akcję związane z promowaniem i promocją zdrowego trybu życia. Jak również na akcje związane z profilaktyką zdrowia. I tak na przykład otrzymaliśmy od Ministerstwa odpowiedź. Propozycja wykorzystania 100 tysięcy złotych oszczędności na realizację nowego zadania „Para buch, zdrowie w ruch”. Operator programu, czyli Ministerstwo Zdrowia nie zgłasza zastrzeżeń. Zadanie to polega na kursach zdrowego gotowania dla osób zajmujących się zawodowo żywieniem zbiorowym. Zadanie to będzie realizowane w trzech głównych ośrodkach gminnych. Gmina Miejska Kutno, Gmina Krośniewice, Gmina Żychlin. W ramach zadania, rekrutacja zostanie przeprowadzona wśród szkół, Kół Gospodyń Wiejskich oraz firm cateringowych obsługujących szkoły i ośrodki zdrowego żywienia. Cel, jaki przyświecał temu zadaniu, to przede wszystkim wykształcenie wśród osób zajmujących się żywieniem zbiorowym, nawyków zdrowego żywienia. Kolejna propozycja wykorzystania 60 tysięcy, propozycja wykorzystania 100 tysięcy złotych oszczędności na realizację nowego zadania, „serce jest zdrowe”. Promocja zdrowego żywienia i zdrowego trybu życia wśród osób niepełnosprawnych. Operator programu, co do zasady nie zgłasza zastrzeżeń. My także powinniśmy dookreślić szacowaną liczbę osób, która weźmie udział w pikniku. Szanowni Państwo, akcja „serce jest zdrowe” promocja zdrowego żywienia i zdrowego trybu życia wśród osób niepełnosprawnych będzie to zamknięty piknik zdrowotny dla osób niepełnosprawnych połączony z występem gwiazd, konkursami, prelekcjami. Materiały prelekcyjne będą dostosowane ściśle do możliwości i potrzeb osób niepełnosprawnych z różną niepełnosprawnością. Mamy tu na myśli osoby słabo widzące, mamy tu na myśli osoby niewidzące, które posiadają deficyty psychiczne. Propozycja wykorzystania 60 tysięcy oszczędności na realizację nowego zadania, „bieg po zdrowi, promocja zdrowego trybu życia poprzez aktywne bieganie”. Operator programu tutaj wyraził zgodę na realizację tego typu zadania. Będzie to zadanie w ramach, którego zaktywizowane zostaną grupy biegaczy w poszczególnych trzech głównych ośrodkach sportu w Kutnie, Żychlinie. Dalej kolejne zadanie, na które uzyskaliśmy zgodę a której nie było przewidywane pierwotnie w projekcie. To propozycja wykorzystania 21 tysięcy złotych oszczędności na realizację nowego zadania, „spacer po zdrowie, promocja zdrowego trybu życia poprzez uprawianie nornic walking”. I tak jak w przypadku wcześniejszego zadania, tutaj będziemy starali się w trzech głównych ośrodkach zaktywizować osoby uprawiające nornic walking.

Kolejne zadanie, propozycja wykorzystania 33 tysięcy złotych oszczędności na realizację nowego zadania. Powiatowy turniej piłki nożnej dla dzieci w wielu 7-18 lat. Ministerstwo wyraziło zgodę, jak sama nazwa wskazuje, będzie to powiatowy turniej piłki nożnej zorganizowany wśród uczniów Szkół gimnazjalnych, podstawowych i ponadgimnazjalnych. Propozycja wykorzystania 70 tysięcy złotych oszczędności na realizację nowego zadania zdrowego serca, polegająca na realizacji kolportażu na terenie powiatu kutnowskiego 5 tysięcy płyt CD z filmami promującymi zdrowe życie i żywienie. Operator programu Ministerstwo Zdrowia nie wnosi zastrzeżeń, film będzie podzielony na cztery części. I część będzie to multimedialne sprawozdanie z realizacji projektu. II część żywienie w służbie sercu czyli kurs zdrowego żywienia z wykorzystaniem przepisów przedstawiających gotowanie na parze, zdrowe warzywa, dieta zmniejszająca cholesterol, III część zamieszczona na filmie będą to ćwiczenia fitness, bieganie, nornic walking. Część IV samokontrola. Porady lekarskie z zakresu profilaktyki chorób układu krążenia, połączonej z poradami udzielenia pierwszej pomocy w przypadku zawału, wylewu. Pragnę nadmienić, że ministerstwo zdrowia nie wnosi zastrzeżeń i nie zgłasza zastrzeżeń do realizacji tego zadania. Propozycja zwiększenia o kwotę 33,303,30 złotych wydatków na zadanie „taniec towarzyski jako forma aktywności fizycznej osób w wieku 50-70 lat, zwiększenie to wynika tylko i wyłącznie z informacji, jakie dostaliśmy od gmin. Są gminy takie, gdzie zainteresowanie tego typu działaniami jest bardzo duże. Wręcz można by było powiedzieć, że są gminy, które mogłyby już w tym momencie ruszyć z kursami tańca dla seniorów. Dla grup dwóch, trzech. Po 20 osób każda grupa. Szanowni państwo, zmiany polegające na wydłużeniu projektu, czyli wydłużeniu wynagrodzeń kierownika, zmiany w strukturze zarządzania projektem. Tutaj nadal negocjujemy te zmiany z Ministerstwem. Jeszcze musimy odpowiedzieć, doszczegółowić pewne rzeczy w ramach tych zmian. I szanowni państwo, kolejne zadanie, na które otrzymaliśmy zgodę, już czytam dalej. Pozwolę sobie zacytować odpowiedź z Ministerstwa. „Odnosnie propozycji wykorzystania 275 tysięcy złotych z oszczędności rezerwy, na wprowadzenie zadania, Powiatowe Centra Aktywności Fizycznej, operator programu nie zgłasza przeciwwskazań do realizacji zadań zaproponowanych przez rezydenta. Prosimy również o umożliwienie warunkowego wprowadzenia zmiany polegającego na wprowadzeniu zadania Powiatowe Centra Aktywności Fizycznej. Zadanie to polega na otwarciu w 11 gminach Powiatu Kutnowskiego sal przystosowanych do ćwiczeń. Bieżnie, orbitreki, rowery stacjonarne, piłki fitness, gumy fitness, stepery etc. Zadanie realizowane przez wnioskodawcę czyli Powiat Kutnowski do końca realizacji projektu po zakończonym projekcie, zostaną rozpisane konkursy wśród organizacji pozarządowych, na bezpłatną realizację centrów w imieniu powiatu,„. Szanowni państwo taka ciekawostka, ministerstwo odpowiedziało Nam na ten pomysł tak jak wcześniej cytowałem. Że nie widzą żadnego problemu, jednakże na tyle im się ten pomysł spodobał, że wręcz napisali, że jeżeli będą gminy, które nie będą chciały z powiatem w tym zakresie współpracować, w tym zakresie otwierania centrów aktywności fizycznej a żeby powiat od razu z marszu ogłosił konkurs wśród organizacji pozarządowych, znajdujących się na terenie danej gminy. Żeby to one poprowadziły w Naszym imieniu Centra Aktywności Fizycznej. Czyli siłownie bezpłatne, dla osób, które będą chciały z tego ćwiczyć. Ponadto we wcześniejszych zmianach wprowadzaliśmy szanowni państwo siłownie zewnętrzne, taniec towarzyski, badania EKG. W dniu wczorajszym również rozmawiałem przez telefon z operatorem programu z Ministerstwa Zdrowia. Akcja „posłuchaj swego serca” czyli bezpłatne badania EKG na tyle się Ministerstwu spodobały, że otrzymaliśmy wstępnie zgodę na to, żeby rozszerzyć to zadanie o 1500 kolejnych osób w wieku do 40 r.ż i powyżej 70. Czyli osoby, które do tej pory Szanowni państwo i to jest ewenement nie wiem, czy nie w skali krajowej. Pozwolono Nam zwiększyć grupę docelową o grupy, które nie były ujęte w pierwotnej wersji wniosku. Rzadko się to spotyka, osoby, które realizują projekty, bądź

finansowane ze środków norweskich bądź unijnych wiedza o tym, że zmiana struktury grupy docelowej jest prawie niemożliwa, stąd Nasza radość. Ponadto wczoraj też rozmawiałem, będziemy wnosili Szanowni państwo w poniedziałek kolejnym pismem, oczywiście za zgodą Zarządu. Będziemy przedstawiali możliwość produkcji i rozkolportowania minimum 10 tys. ulotek informujących jak zapobiegać zawałom serca, jak zapobiegać miażdżycy. Szanowni państwo, tu jeszcze słuszna uwaga Pana starosty. Bardzo fajna rzecz, coś, co się rzadko spotyka w projektach. Ruszyła już produkcja pudełek życia, rozdamy pudełka życia. Dla 3,5 tysiąca mieszkańców powiatu kutnowskiego, są to osoby samotne, cóż to za akcja, cóż to za idea? Szanowni państwo, jeżeli państwo chcą mogę za chwileczkę przynieść, pokazać wzorcowe pudełko życia. Będzie to pudełko do umieszczenia w widocznym miejscu przez osoby samotne, z naklejką, tu jest pudełko życia. W pudełku życia znajdują się dane kontaktowe do osób najbliższych oraz dane przyspieszające ratowanie życia i zdrowia. Czyli jakie leki bierze, na co jest uczulony. Szanowni państwo ruszamy z tą akcją w ramach tych oszczędności, które przedstawiałem na ostatniej sesji. Tak jak powiedziałem szanowni państwo, są to oszczędności od oszczędności. W ten sposób na przykład bardzo dużo udało się kupić dużo nagród. Rowery, komplety garnków do gotowania na parze, grille elektryczne, sprzęt sportowy, sprzęt turystyczny i to wszystko nieodpłatnie dla laureatów konkursów kulinarnych, sportowych. Wszystko to było bezpłatnie rozdawane. Tu szanowni państwo prezentacyjnie u Pana starosty czy ewentualnie puścimy je po salę wzorcowe pudełko życia. Tu proszę się nie przerażać, tu w środku jest specjalna naklejka, to, co powiedziałem do naklejenia w widocznym miejscu. Jest to akcja, na którą zwrócił Nam uwagę też prezes Regionalnej Izby Gospodarczej, że taka akcja na pewno by się przydała, bo też oni dostawali takie sygnały, że w przypadku osób samotnych, które np. zemdleją i ktoś je znajdzie, okres i czas przeprowadzenia wywiadu medycznego w tym momencie skraca się, o co najmniej 80 %. Czyli możliwości resuscytacji, ratowania życia wzrastają o te 80%. Ja pozwolę sobie tutaj. I tu szanowni państwo zgodnie z wytycznymi realizacji projektu na wszystkie materiały, które są realizowane i [produkowane w ramach projektu. Powiat Kutnowski jest właścicielem praw autorskich, to samo również do pudełka życia.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski. Ale Szanowni państwo omawiamy wieloletnią prognozę finansową na czynniki pierwsze. Proszę na temat pytania.

Konrad Kłopotowski:

Tak właśnie, ale tu mamy dyrektora czy tam kierownika tego projektu. I powiem tak szczerze, że to wszystko jest do podważenia, co ten pan dyrektor mówi. Ja się dziwię tu Panu wicestarosie, który jest rolnikiem. I tych głupot słucha, no, bo chcą uczyć rolników jak zdrowo siać jak zdrowo hodować. Proszę Pana chce się nas uczyć i nasze społeczeństwo. No to zaczynajcie od restauratorów. Będziecie ingerować w menu itd., O czym my tu rozmawiamy? Niech się Pan zastanowi. Kolejna powiedzmy rzecz, Makłowicz czy Okrasa.

Marek Jankowski:

Panie radny, ale ja prosiłem o pytanie dotyczące wieloletniej prognozy finansowej. *Zapis nieczytelny*

Konrad Kłopotowski:

Bo taki kierownik powiatu kutnowskiego proponuje zdrowe żywienie. Niech się Pan zastanowi. Myśli Pan, że rolnicy, społeczeństwo nie wie jak się odżywiać?

Marek Jankowski:

Panie radny. Pytania odnośnie WPF.

Konrad Kłopotowski:

Nie, ja chce ogłosić przerwę 10 minutową. Musimy się zastanowić z klubem. Wnioskuje o dziesięciominutową przerwę. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo było zgłoszenie, Pan Filipiak przed przerwą.

Zbigniew Filipiak:

Panie przewodniczący, ponieważ ja zgłaszałem się do wypowiedzi przed prośbą Pana radnego Kłopotowskiego, wnoszę wniosek formalny o zakończenie tej bezsensownej dyskusji, bo tak naprawdę Pan Konrad nie jest zainteresowany uzyskaniem odpowiedzi i przystąpieniem do głosowania. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę bardzo Pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Ja jeszcze poproszę o dookreślenie przez Pana skarbnika wypowiedzi na temat WPF.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Proszę państwa, nie sposób zachować cisze słysząc, co tu się dzisiaj na tej sesji dzieje. Co się działo na poprzedniej sesji. Proszę państwa, ja bym chciał jednak rozszerzyć odpowiedź na pytanie pierwsze, które zadano, dotyczące konsekwencji nie uchwalenia WPF łącznie z uchwałą w sprawie zmian budżetowych. Proszę państwa, tu się nasuwa pytanie o odpowiedzialność. Ja rozumiem, że państwo kierujecie się różnymi przesłankami. Macie to prawo jako opozycja. Tylko ja chcę przytoczyć państwu zapisy statutu, które mówią, że radny jest zobowiązany kierować się dobrem wspólnoty samorządowej powiatu to po pierwsze. Po drugie uczestniczyć w obradach sesji. I teraz jest moje pytanie. Proszę państwa niewątpliwie istnieje ryzyko, o czym mówiłem, że pewne rzeczy są niedookreślone w ustawie. Zasada WPF mówi, że powinien być razem z uchwałą budżetową zmieniany. Oczywiście, zapisy są, że ta konieczność jest niewątpliwie w zakresie wyniku finansowego przychodów i rozchodów, tutaj ta zmiana na szczęście nie dotyczyła, ale zasada główna mówi tak. To musi być równolegle zmienione. Państwo swoimi poczynaniami na ostatniej sesji, gdzie wyszliście podczas zmian WPF, niewątpliwie naraziliście funkcjonowanie starostwa, naraziliście na możliwość uchylenia zarówno tej dzisiejszej uchwały jak i poprzedniej, co za tym idzie destabilizujecie państwo poczynania wydziału finansów przy realizacji tego przedsięwzięcia, dotyczącego przypominam 3,5 mln złotych. Państwa poczynania, musicie mieć ta świadomość, że tak naprawdę szkodzicie wspólnocie samorządowej. I państwa zachowanie może doprowadzić docelowo do uchylenia tych uchwał, do podważania umów, które będziemy teraz niewątpliwie zawierać i do ewentualnej konieczności zwrotu pewnej części, z 3,5 mln. złotych. Także ja bym chciał usłyszeć od państwa niekoniecznie teraz, ale w kuluarach. Dlaczego państwo opuściliście sesję ostatnią i odpowiedź na jedno zasadnicze

pytanie. Jak państwo pojmujecie odpowiedzialność funkcji, jaka piastujecie, radnego. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, przed wnioskiem Pana Filipiaka jeszcze Pan Jędrzejczak i Pan Ziółkowski chcieli zabrać głos. Czy podtrzymują tę chęć?

Marek Jędrzejczak:

Ja chciałbym, swoje takie troszkę niezadowolenie wyrazić z powodu braku tych materiałów, które miały być.. I mówię, rozmawialiśmy, dzisiaj to mówię druga część jakby, bo jedno z drugim się wiąże. Poprzednia uchwała z tą uchwałą dzisiejszą. Jeśli byśmy mieli te materiały, o których Pan kierownik projektu mówi, na pewno by nie było przepychane, na pewno by nie było niedomówień. Na pewno by to poszło sprawnie i dobrze. Dlatego również w dalszym ciągu oczekuje, że mimo wszystko na temat tego projektu, o którym się mówi bardzo dużo. Od samego początku są takie różnej niejasności chciałbym, żebyśmy te materiały mieli, dostali i nie będzie wtedy żadnego problemu. A chciałbym jeszcze przy okazji zwrócić się do Pana skarbnika. Myślę, że Urząd nie upoważnia Pana wcale do pouczenia radnych, co mają. To my mamy swoją odpowiedzialność i my wiemy. I Pan nie musi Nas wcale pouczać. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Chciałem przyłączyć się do wniosku formalnego radnego Filipiaka i poprosić o zakończenie dyskusji i przystąpić do głosowania. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Szanowni państwo wniosek formalny Pana Filipiaka, o zamknięcie dyskusji.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ale chyba pierwszy był głos o przerwę. Okazuje się, że jesteście grupą radnych, że skarbnik może w każdej chwili zadać pytanie.

Marek Jankowski:

Jest gościem zaproszonym na sesję.

Konrad Kłopotowski:

Ale tutaj widać, że mój poprzednik jasno sprecyzował jego rolę. Natomiast pierwszy był mój głos o przerwę nam to się należy zgodnie ze statutem. Pan łamie statut. A potem była propozycja o zamknięcie, znaczy wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Więc proszę, niech Pan się trzyma porządku.

Marek Jankowski:

Trzymam się porządku, *zapis nieczytelny*. Natomiast przewodniczący postanawia o przerwie. Wniosek formalny Pana Filipiaka. Szanowni państwo, kto z państwa radnych jest za zamknięciem dyskusji i przystąpieniem do głosowania proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Dziękuję, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że 15 głosami za, 1 przeciwnym i 2 wstrzymujących kończymy dyskusję w tym punkcie obrad.

Przystępujemy do głosowania. Szanowni państwo, kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu wieloletniej prognozy finansowej powiatu kutnowskiego na lata 2016-2019 proszę o podniesienie, reki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny, dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 12 głosach za przy 5 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 115/019/16 w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu wieloletniej prognozy finansowej powiatu kutnowskiego na lata 2016-2019. I teraz szanowni państwo 10 minut przerwy przed punktem 2c.

Krzysztof Debich:

Zaraz prześlemy kserowane materiały z tymi oszczędnościami.

Marek Jankowski:

Po przerwie na stolikach otrzymacie państwo.

PRZERWA

Ad.2c.

Marek Jankowski:

Wracamy w punkcie 2c. jest to podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości wraz z zaproszeniem na drugie posiedzenie otrzymali państwo uchwałę wraz z autopoprawką. Szanowni państwo treść uchwały w wersji pierwotnej przed zmianą była omawiana na komisjach, komisja rewizyjna przy braku quorum przyjęła go do wiadomości. Komisja edukacji 1 głos za, 2 przeciw czyli zaopiniowała negatywnie. Komisja budżetu przyjęła go do wiadomości, komisja zdrowia, brak quorum, przyjęła do wiadomości. Komisja rolnictwa 4 głosami za 1 przeciwnym 1 wstrzymującym zaopiniowała go pozytywnie. Prosiłbym teraz przedstawiciela zarządu o omówienie autopoprawki.

Krzysztof Debich:

Proszę państwa w pierwotnej wersji oczywiście wkraść się błąd. Dlatego, że po liczbie 10 mln złotych w nawiasie było słownie 20 mln złotych, powinno być 10. I to jest ujęte w autopoprawce. Doprecyzowano sformułowanie na zabezpieczenie pożyczki było w wysokości 5 mln złotych, na zabezpieczenie pożyczki do wysokości 5 mln złotych. I to jest ta autopoprawka.

Marek Jankowski:

Dziękujemy bardzo. Proszę państwa radnych o pytania i uwagi dotyczące projektu tej uchwały. Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado, Panie starosto. Mam takie zasadnicze pytanie. Bo nie mówię tutaj o zasadności pożyczki, czy niezasadności. To kwestia jest inna, do innej dyskusji. Ja chciałbym wiedzieć, jaka jest wycena poszczególnych udziałów, jaka jest wartość tej naszej nieruchomości, która jest tutaj wymieniona w projekcie uchwały. Ponieważ my dajemy po 5 mln. złotych, tak można powiedzieć 100 % udziałów. Bo Szpital daje swoje 28, my 72. A warunek do uzyskania pożyczki jest dwukrotność udzielonej pożyczki. Zabezpieczenie takie. I w razie nie spłaty rat, suma staje się natychmiast wymagalna. Wierzyciel wchodzi nam na hipotekę. Warunek jest dla mnie jeden i podstawowy. Żebyśmy my wszyscy radni

zapoznali się z wyceną. I dopiero dalej możemy procedować tę według mnie uchwałę. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Z tego, co pamiętam w zapisach księgowych, wartość naszego majątku to jest ponad 68 mln. złotych. Jakiś czas temu w zeszłym roku szpital robił wycenę tych swoich 28% wartości całości tego majątku. To było 68 milionów złotych. Szpital robił wycenę, bodajże tych swoich 28% i to jest Panie prezesie 19 milionów złotych. *Zapis nieczytelny*. Czyli można tu policzyć, że 67-19 to jest ta wartość naszej części. Proszę Pana skarbnika o doprecyzowanie.

Piotr Łaszewski:

Proszę państwa ja mogę to doprecyzować, co do starych wartości, bo w momencie, gdy wnosiliście państwo aportem właśnie tą współ wartość 0,28 we współwłasności przedmiotowej nieruchomości, to ta wartość musiała zostać dookreślona odpowiednia kwotą to rzeczywiście po opinii rzeczoznawcy i odpowiednia kwota musiała wpłynąć na wtedy to był kapitał zakładowy i kapitał zapasowy. I ta kwota dotycząca 0,28 była dookreślona wartościowo jako 19,070,800zł. W związku z powyższym można sobie przemnożyć. Jak zrobimy przemnożnik najpierw na 28 razy 100 to wyjdzie Nam, że wartość całej nieruchomości wtedy na etapie wniesienia tego wkładem niepieniężnym to było 68,110 tys. Na dzień wniesienia tego raportu niepieniężnego. Przypomnę to był bodajże lipiec 2013 roku. No i ta kwota minimalnie jak Pan prezes wspomniał została skorygowana ostatnia opinia rzeczoznawcy na kwotę 67 milionów złotych.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

To mam pytanie, że za 5 milionów złotych zabezpieczenie jest 10 milionów złotych, czyli dwukrotność. I przecież 0,28 to jest 19 milionów to uważam, że spółka posiadając te akcje, to swoje, 28 % jeśli da na zabezpieczenie tego kredytu, to jest aż za dużo. Na te 5 milionów złotych, o których mowa jest w uchwale. Dlaczego my jeszcze dokładamy 0,72 do zabezpieczenia? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Pragnę przypomnieć, że jest to współwłasność. Nie ma wydzielonej części majątku, że to jest przypisane konkretnie do majątku szpitala, te 28%. Jest to współwłasność. I dlatego jest wymagana zgoda tego drugiego właściciela, czyli Nas, na ustanowienie tej hipoteki na tej nieruchomości. Gdyby to było wydzielone, to rzeczywiście Pan radny ma rację. Tak prawdę mówiąc byłaby ta uchwała bezprzedmiotowa, szpital mógłby sam się zabezpieczyć na tej wartości nieruchomości. I chcę powiedzieć jeszcze, że z tego, co pamiętam, to mamy zabezpieczone. Już ZUS zabezpieczył się na majątku, ale to jest hipoteka przymusowa. Hipoteka za zgodą. I ten standard, no taki mnożnik to zwykle występuje w bankach również.

Jak jest zabezpieczenie na hipoteczce, to jest 2 czasami nawet 3 krotność wartości pożyczki udzielanego kredytu. Ja poproszę Panią mecenas o wytłumaczenie tej kwestii.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pani Wiosetek.

Dorota Wiosetek:

W sprawie pożyczkobiorca w tym zakresie dotyczyły wyrażenia zgody na obciążenie całej nieruchomości hipoteką. Warunki udzielenia pożyczki i pożyczkodawca, który je ustanawia w tym przypadku uzależnił udzielenie pożyczki od obciążenia całej nieruchomości hipoteką, która na dzień dzisiejszy stanowi przedmiot współwłasności dwóch podmiotów prawnych. Z jednej strony spółki i z drugiej strony również osoby prawnej, jaka jest powiat kutnowski. Zabezpieczenie się na udziale, który no jest jedynie ułamkiem, natomiast nie jest fizycznie wyodrębniony, poprzez zniesienie współwłasności danej nieruchomości, jest zabezpieczeniem w opinii pożyczkodawcy takim no niepełnym. Który nie daje tutaj gwarancji ewentualnego zaspokojenia w przypadku niezrealizowania tej umowy pożyczki. Wynika to po prostu z tego, że przedmiot, który jest obciążony hipoteką stanowi współwłasność ułamkową dwóch podmiotów prawnych.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni państwo, jak sami wiecie *zapis nieczytelny* instytucje, czy ten parabank chce wiarygodności i wiarygodnego zabezpieczenia. W przedstawionej sprawozdawczości, którą od początku roku żeście nam przedstawili, pokazywaliście Nam rzekomo program naprawczy i przedstawiliście nam, że od września Kutnowski Szpital Samorządowy przynosi dochody. 100,200 tysięcy, 300 itd. Więc na koniec roku powinno być 700 tysięcy. Plus tego kaucja, do której *zapis nieczytelny*, gdzie rzekomo raz było powiedziane, że jest to kaucja i ona nie jest ruszana, po to, żeby poprawić wynik finansowy. Skoro tak 1,5 mln i 700 tysięcy to jest 2200. Poza tym kolejna kaucja od Allenortu. 1,900 mln. No proszę sobie dodać. To już wystarczy po to, żeby ten szpital funkcjonował jak wy to żeście przedstawili. Więc ZUS powinien już być spłacony. Przypomina, że na wiosnę, konkretnie nie pamiętam dokładnie w maju czy w kwietniu, udzieliliśmy kredytu 2 miliony. Powinno to w sposób znaczny poprawić kondycję szpitala. Jak to się ma do tej sprawozdawczości, którą żeście nam przedstawili? Co prawda nie jest to dzisiaj przedmiotem dyskusji, ale ktoś tu kłamie. I chcę powiedzieć jedną rzecz, partnerem samorządowym jest Bank Gospodarstwa Krajowego. Dlaczego tam żeście się nie starali o ten kredyt? Jego misją jest wspieranie samorządów a poszliście do parabanków. Jest to parabank, który jest na giełdzie. Byłem na takiej dyskusji i krótko mi powiedzieli, „Proszę Pana, my działamy na rzecz swoich akcjonariuszy. Musi Pan się liczyć z tym, że za tydzień czy za miesiąc możemy sprzedać akcje. Nasza jest taka misja, żebyśmy byli wiarygodni dla swoich akcjonariuszy. My z tego żyjemy.” W związku z powyższym narażacie KSS, że za taką kwotę zostanie przejęty. I chcecie, żebyśmy my podnieśli za tym rękę? Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Proszę nie sumować zobowiązania, bo kaucja jest pewnym rodzajem zobowiązania z uzyskaniem *zapis nieczytelny* wyniku w poszczególnych miesiącach. To jest po pierwsze. Spółka Med Finance nie jest spółką giełdową, giełdową jest właściciel tej spółki, czyli Magellan. Bardzo Nam zależało na tym, żeby to zabezpieczenie było w kierunku hipoteki,

ponieważ nie mamy możliwości budżetowych poręczenia budżetem powiatu i te poręczenie budżetem powiatu zwykle kończyło się w przeszłości spłata przez powiat tych zobowiązań. Powiat nie mógłby realizować wtedy niektórych swoich zadań. I dlatego staraliśmy się ochronić nasze środki budżetowe. I jeszcze jedno, w pierwotnych wersjach jak państwo wiecie, pokazywaliśmy kwotę 10 mln złotych w całości zabezpieczenia na hipotecę, tutaj przedstawiliśmy państwu uchwałę 5 mln złotych do zabezpieczenia na hipotecę. Biorąc również pod uwagę to, że za chwilę będziemy finalizować z miastem milion złotych dotacji ze strony miasta Kutno, dla powiatu kutnowskiego. W celu podwyższenia kapitału w spółce, przez 5 lat. Czyli niejako na główne raty, tak licząc, będziemy mieli środki do spłaty i t ryzyko się zmniejsza. Będziemy oczywiście tym sterować po uchwale, które mam nadzieję państwo podejmiecie. I będziemy odpowiednio przekazywać tak, żeby zminimalizować ryzyko tej pożyczki, żeby nam nic nie groziło. Oczywiście zajęcie hipoteki i tak dalej. Z resztą to nie jest takie proste, że od razu ktoś występuje o egzekwowanie z hipoteki. Najpierw musi być tytuł wykonawczy, podjęta próba mediacji, po to, żeby to zapłacić. I wtedy będziemy mieli czas na ten ruch, żeby przekazać, podwyższyć kapitał tymi środkami z miasta. Poręczenie to było to przedstawione na komisjach, dotyczy tego zobowiązania, które wtedy powstanie. I jest to tak pomyślane, żeby po pierwsze prowizja była płacona tylko od rat udzielonych rzeczywiście wykorzystanych środków finansowych. I jest odpowiednia karencja, co do spłaty tych zobowiązań. I chcę powiedzieć, że rzeczywiście udało się to zrobić, że od miesiąca września spółka miała zyski, tylko ja przypominam, że mieliśmy sporo tych zobowiązań na początku roku. Dwa pierwsze miesiące, które zakończyły się stratą 1,5 miliona. To była bardzo duża strata, trudno było to odrobić. Jednak wydaje mi się, że wynik będzie tegoroczny, mimo tych strat początkowych 2 miesiące powinien być lepszy od zakładanego w planie gospodarczym. To zobaczymy *zapis nieczytelny*, ciągle to będzie strata narastając, utrzymująca się za zeszły rok. I przy kwotach zobowiązań, jak państwo wiecie, myśmy przekazali 2 miliony złotych, bo tak naprawdę to był ratunek, żeby była płynność jakakolwiek utrzymana w spółce, bo był naprawdę wielki kłopot ze środkami finansowymi, żeby spółka mogła płacić. Wykonano dużą pracę, żeby podpisać umowy ze wszystkimi wierzycielami. Dlatego jak państwo prześledzicie w tych wszystkich materiałach te zobowiązania wymagalne spadły do poziomu 1,600 mln. Któregoś z tych miesięcy. Po prostu to była olbrzymia praca, żeby podpisać umowy ze wszystkimi wierzycielami. I dzisiaj w tej chwili te środki są potrzebne, bo niektóre terminy będą już zapadać do konieczności zapłaty wierzytelności z tymi wierzycielami, którzy poczekali, podpisali umowę. I stąd teraz te środki są potrzebne dla szpitala.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Fabijański. Później Pani Gal- Grabowska.

Krzysztof Debich:

W przetargu uczestniczył bank, był to Getin Bank tylko jeszcze jedna instytucja. On oczekiwał 10 milionów poręczenia ze strony budżetu powiatu bezpośrednio. My tych możliwości tak szacujemy na poziomie 5,5 miliona złotych, które mamy. Więc nie mogliśmy zabezpieczyć tego poręczeniem. Również wydawało się, że możemy skorzystać z oferty oczywiście tańszego instrumentu, jakim były obligacje z banku DNB. Bank nie chciał zgodzić się na zabezpieczenie tylko na hipotecę, żądał oprócz hipoteki jeszcze żądał poręczenia ze strony budżetu powiatu, a my staraliśmy się ten budżet powiatu ochronić. Dlatego nie wyraziliśmy na to zgody.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Fabijański.

Robert Fabijański:

Panie przewodniczący, ja chciałem zadać takie pytanie, ponieważ jedno zadawałem na poprzedniej sesji, na temat Zarządu kadencji 2010-2014. Czy szpital przynosił kiedyś jakiś zysk, uzyskałem odpowiedź, że nie. No to teraz chciałbym to kontynuować dalej, dowiedzieć się, jaka wtedy powstała strata, zadłużenie szpitala w ciągu tych 4 lat.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Trawczyński chce zabrać głos, proszę.

Zdzisław Trawczyński:

Panie przewodniczący, no trudno mi tu precyzyjnie określić tą wielkość. Wiem tylko, że w momencie przekształcania SPZOZ wtedy w Spółkę Samorządową, zadłużenie wynosiło 94 miliony złotych. Mogę się pomylić o niewielką kwotę, ale będzie oscylowało to w takich granicach. Czy przynosił kiedyś zysk? Nie znam takiego momentu. W ciągu 10 lat, na okres dłuższy niż kadencja. Tak z mojej wiedzy tak to wygląda.

Marek Jankowski:

Proszę, Pani Gal-Grabowska.

Mirosława Gal-Grabowska:

Panie przewodniczący, ja mam takie pytanie. Pamiętam sytuację, w której już kiedyś miasto, zresztą też inne gminy obiecały pomoc powiatowi w sytuacji, kiedy szpital będzie wymagał pomocy, a powiat nie będzie miał dość mocy władzy własnej, aby zabezpieczyć funkcjonowanie tej jednostki a jednocześnie bez jakiegoś większego uszczerbku dla innych zadań, które są po stronie powiatu. Miasto podjęło nawet w tej kwestii stosowne uchwały. Była uchwała na 7 milionów pomocy dla powiatu. Pozostałe gminy chyba z wyjątkiem jednej, nie zdecydowały się na podjęcie takich zobowiązań. To było jeszcze przed 2010 rokiem. Ale pozostałe gminy także podjęły uchwałę albo stanowiska w tej sprawie. Z podaniem wręcz kwot, które będą dla powiatu przeznaczone. I wtedy, kiedy doszło do rzeczywistej potrzeby, spełnione zostały wszystkie warunki, którymi gminy wtedy i miasto szczególnie obwarowały tę pomoc. To wówczas nikt tej pomocy nie udzielił. W związku z tym zwracam się do państwa radnych o dużą ostrożność, jeśli chodzi o zaufanie do tych, którzy obiecują pomoc. Ja wiem, że relacje Pana starosty i obecnego rządu z samorządem miasta są dobre i to dobrze, bo tak powinno być. Natomiast, no te doświadczenia z tamtego okresu troszkę mój optymizm w tym względzie studzą, co proszę się nie dziwić. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę z tego, że 5 milionów dla szpitala to jest za mało. Słyszemy zresztą od zarządu, że jest to kwota niewystarczająca. Do tego to, co proponujecie, to rozwiązanie jest też i dużym ryzykiem dla funkcjonowania tego podmiotu. Zatem wydaje mi się, że przy tym jak zaprzepaszczone wiele możliwości rozwiązania problemu szpitala. Ja wiem, że zaraz odezwą się głosy, że przede wszystkim w naszej kadencji, ale to nieprawda jest. Cokolwiek byście na temat działania naszego w tamtej kadencji mówili, to ja się z tym oczywiście nie zgodzę. Nie dlatego, że byłam przewodniczącą zarządu wtedy, tylko dlatego, że mam rację. I wy też o tym wiecie. Zresztą część tych osób, która w tamtym zarządzie pracowała, dzisiaj jest w tym zarządzie. Robiliśmy, co można było i zrobiliśmy dla szpitala bardzo dużo. Nawet i wewnętrzne tarcia w koalicji jak Pan Kłopotowski sobie przypomniał, też mu przeszkadzały. Proszę państwa między innymi różne były sytuacje. Wszyscy,

przynajmniej większość z nas te historie zna. Nie ma co do tego wracać. Istotna jest dla mnie sytuacja dzisiaj, kiedy ten nowy zarząd przyszedł do władzy z uśmiechem na ustach, że ma odpowiedź na to, co zrobić. Jak przypomnicie sobie państwo, to Pan starosta roztrząsał miraż różnych rozwiązań, wszelkich rozwiązań, konstruktywnych rozwiązań, rozmów z potencjalnymi inwestorami. Wstrzymał poważne rozmowy z PZU. Nadal jestem przekonana, o tym, że to była szansa dla powiatu. To się nie stało, można było ja wiem, ja słyszałam na tej Sali, że PZU żądało bardzo dużo, tak 90% chyba udziałów. To była prywatyzacja. Jeżeli podmiot, który 30% udziału, myślę o PZU, ma skarb państwa, reszta akcjonariatu jest rozproszona. I to jest podmiot, który proponował 30, może 40 milionów dla powiatu, można było racjonalnie i skutecznie podjąć te negocjacje. Próbować doprowadzić skutecznie te rozmowy do pomocy dla szpitala. Ale tego nie zrobiliście, o ile pamiętam zarząd od razu był ustawiony jakby przeciwko takiemu rozwiązaniu. Myślę, że być może w ogóle, że nie o to chodzi, żeby szpitalowi skutecznie pomóc. Ja mam coraz większe obawy, że państwo nie wszystko nam mówicie. Nie wszystko nam mówicie, jak próbuję rozmawiać z osobami, które są w Waszej koalicji, to one też nie potrafią powiedzieć, co naprawdę nas czeka. Także jak sobie państwo przypomnicie to w sytuacji, w sytuacji, kiedy proponowane były obligacje, w tamtym okresie, były wyliczenia, była symulacja spłaty. Wszyscy byliśmy jakby doinformowani. Dzisiaj nawet koalicjanci mówią, że nie wiedzą. Wydaje mi się, że to, co proponuje zarząd jest absolutnie nie do przyjęcia. Jest absolutnie nie do przyjęcia. I dlaczego wtedy, gdy można było cokolwiek zrobić nie robiliście tego. Była szansa na to, żeby ten szpital inaczej funkcjonował. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Tą przydługą, nieprawdziwą wypowiedź zastanawiałem się przez moment, jak mam potraktować. Ale wydaje mi się, że spokojnym tłumaczeniem, co było historycznie. Otóż Pani radna nie znając dokładnie sytuacji, została starostą, pobięła do samorządów i mówi tak: tu macie stanowiska, dawajcie pieniądze. Skrótowno mówię oczywiście. A ja byłem na przykład na sesji w mieście, kiedy za czasów SPZOZ bodajże w kadencji 2006-2010 szpital potrzebował pieniędzy na restrukturyzację finansową i bez woli wsparcia ze strony samorządów nie otrzymałby tych kredytów, które poręczał zresztą powiat. I chodziło o to, żeby pokazać taką wolę. Pamiętam jak ówczesny przewodniczący rady na sesji w mieście mówił: nie nie, to nigdy nie będzie realizowane przez was, my nie chcemy od was pieniędzy. Tylko o to, że potrzebujemy zestaw dokumentów do banku bodajże gospodarstwa krajowego. I było bardzo źle to odebrane, że się przychodzi i mówi, że było stanowisko, bo były pieniądze. To były tylko stanowiska przejmowane przez radę, które umożliwiły jeszcze raz podkreślam wzięcie tych pieniędzy z kredytu na restrukturyzację finansową. Dzisiaj mamy doczynienia z sytuacją, kiedy w budżecie miasta Kutno i wieloletniej prognozie finansowej wstawiona jest pozycja 1 milion złotych. Na dotacje dla powiatu, w celu podwyższenia kapitału spółce. I również w WPF. Będziemy za chwile starali się realizować to porozumienie tak, żeby te środki przyjąć i potem w odpowiednim momencie wprowadzić je do spółki. Myślę, że będziemy to finalizować po pierwszym kwartale. Nie chciałbym wchodzić czy starania były, sporo było na tych sesjach, strata pamiętam pierwsza niezawiniona przez państwo bodajże 300 tysięcy złotych, źle zrobiono, że nie włączono grudnia do całego następnego roku można było to zrobić. Trzeba było robić bilans spółce, to było 300 tysięcy złotych. Po czym pojawił się strata 1,700 mln., państwo mieliście biznesplan który przewidywał w roku pierwszym działalności – 100 tysięcy złotych. Daliście wolną rękę

prezesowi ówczesnemu, który nie dostosowywał tego biznesplanu tylko on sam wyliczył stratę na poziomie 1,700mln. No i potem to już poszło, bo się straciło panowanie nad tym kolejno. Bo było bodajże 2 miliony złotych, czy tam 1,800 mln. Zaowocowało to uchwałą bardzo złą, którą my dzisiaj widzimy, że ona była zła. Że wprowadziliście państwo w celu pokrycia strat i to było właśnie wtedy w 2013 roku bodajże. 7 milionów złotych na kapitał zapasowy, obrazowo wtedy mówiłem, co się tak naprawdę dzieje. Ówczesna Pani skarbnik powiedziała, co się dzieje. Tam, gdzie zamieniliście majątek włożyliście do spółki na kapitał zakładowy to się pojawia w innej pozycji majątek. A kapitał zapasowy spowodowało zmniejszenie wartości majątku powiatu, tylko i wyłącznie zmniejszenie. Niepotrzebnie to było zrobione. Dzisiaj mamy efekt tego. Mówiłem, że jak jest zostawiona współwłasność to będą z tym kłopoty. Bo wydzielić teraz cały ten majątek, doprowadzić podział geodezyjny jest szalenie trudno, bo ja bym wolał żeby to była wydzielona część tego majątku, ale na to będziemy szukać innych rozwiązań i przeniesienia tych hipotek. Dzisiaj te pieniądze są potrzebne po to, żeby zapewnić płynność dla tego szpitala. W dalszej kolejności zobaczymy, co się będzie działo z następnymi środkami finansowymi i muszę powiedzieć Pani radnej jeszcze jedno dotyczące PZU. Polecam rzut oka na orlen medicus. I to jest pierwsze zdanie, Pani kolega, znajomy, mentor, był z nami jeszcze na tym wyjeździe w PZU. Gdzie ja im powiedziałem od razu, szanowni państwo wy jesteście private equity, bo to jest tfi PZU. I macie jedną słabość. Nie znacie się na procedurach medycznych. I to ich dotknęło właśnie w orlen medicus. Jedynie ten, który się zajmuje leczeniem i uważa to za główne źródło zarabkowania jest wartościowe przy rozmowach z nami. I nie 30-40 milionów złotych, o 30 milionach na samym początku odbyło się spotkanie u nas w starostwie, bodajże w miesiącu czerwcu zeszłego roku, gdzie padła kwota 20 milionów złotych za 90%. Ten zarząd nigdy nie będzie wyrażał zgody na prosta sprzedaż tego szpitala bez panowania nad tym, co się dzieje w szpitalu, bo to jest bardzo niebezpieczne. Szczególnie zabawa z private equity. To są fundusze inwestycyjne, które przychodzą, po co? Po to żeby kupić. Wiecie państwo jak przebiegają rozmowy? Oni mówią tak: no to firma, inwestycja razy 3 po roku czasu. Bo inwestują pieniądze po to, żeby szybko to sprzedać, uzdrawiają podmiot i żeby był rentowny i sprzedajemy je dalej. To jest niebezpieczeństwo prawdziwe. A ten, który jest zainteresowany zarabianiem na leczeniu powinien być przez nas inaczej kierowany i takie listy intencyjne, co do rozmów mamy. I całe szczęście również, że nie zrobiliśmy tej prostej transakcji na odrzucenie, bo dzisiaj dopiero polecam stronę ministerstwa zdrowia, w którym się mówi o żadnych większościowych kapitałach, że te spółki będą miały trudności w funkcjonowaniu. Dlatego jesteśmy w czasie, jeżeli uda się to zabezpieczyć te 5 milionów złotych, spółka uzyska środki. Zejdziemy z widma zagrożenia upadłością z powodu wypłacalności i będziemy szukać warunków do rozwoju naszego szpitala. Myślę, że dzisiaj w tym zarządzaniu jak się poprawiły te wyniki finansowe powinna ta sytuacja już być dużo lepsza.

Marek Jankowski:

Panie Gal-Grabowska ad vocem i Pan Kłopotowski.

Mirosława Gal- Grabowska:

Pan starosta w swoim stylu postarał się nam przedstawić jak to wspaniale na wszystkim się zna. A nawet wie, jakie są intencje innych samorządów, które podejmują swoje stanowiska czy uchwały. Przypominam, że tam były też uchwały. Miasta to była uchwała nie stanowisko. Co więcej, wtedy kiedy ja nieprzygotowana jak Pan starosta twierdzi do rządzenia, rozmawiałam z tym i samorządami, to żaden z tych samorządów nie podniósł takiego czegoś, że wykonywał przy tym jakieś działania pozorne. A zatem wydaje mi się, że mówienie o innych samorządach w ten sposób też o czymś świadczy. Ja stwierdzam fakt, że się

zawiodłam, a Pan próbuje mówić, że od początku zamiarem samorządów było wprowadzanie w błąd i ruchy pozorne. Być może właśnie zna się Pan na tym i ruchy pozorne są dla Pana niczym nowym. W każdym razie sędzę, że rozwiązanie, które państwo proponujecie nie jest ani bezpieczne dla szpitala, ani rozsądne ani dobrze przygotowane. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę Pan starosta i Pan Kłopotowski.

Krzysztof Debich:

Polecam Pani radnej protokół z sesji rady miasta, gdzie było wyrażane to stanowisko miasta. Są dokładne zapisy wypowiedzi ówczesnych przedstawicieli powiatu. I to nie ja wykonywałem ruchy pozorne.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. To, co tutaj starosta Debich powiedział jest to utopia. Jeżeli ta uchwała jest tak mocna jak żeście ja przedstawili, ja uważam, że jesteście zarządem, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. I oczywiście Pan starosta tkwi w takim towarzystwie. Nie do końca one służą samorządowi. Służą pewnej grupie. Jeżeli tak nie jest to proszę podpiszcie się pod ta uchwałą, że ręczycie swoim majątkiem, gdy dojdzie do niepowodzenia. Wtedy uwierzę, że po prostu ta uchwała ma szanse powodzenia a wasze intencje są czyste i przejrzyste. Mają służyć KSS i samorządowi. Podpiszecie się? No pewni jesteście tego, co robicie, podpiszcie się. Wtedy będziecie wiarygodni dla nas i dla społeczeństwa. Łatwo się deklarować bez pokrycia. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Ziółkowski proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Ja myślę proszę państwa, że to, co było czas przeszły. Trzeba się skupić na tym, co jest. Ja w związku z tym chciałem zadać takie pytanie. Na jaki okres jest ta pożyczka, jakie jest oprocentowanie tej pożyczki i jaki jest całkowity koszt tej pożyczki. Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Proszę prezesa o udzielenie odpowiedzi na to pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę. Pan prezes.

Robert Wilanowski:

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie Panie przewodniczący. Pożyczka jest udzielana na 8 lat, czyli od 2016 roku ostatnia rata spłaty to jest 2023 rok. Ogólna kwota to jest 10 milionów złotych o taką kwotę zabiegamy. Jeżeli chodzi o koszty. Zgodnie z ofertą, która została złożona przez firmę Med. Finanse. Koszty tutaj może przedstawię tak jeżeli chodzi o prowizję banku czy instytucji finansującej Med. Finanse to jest 4,5 % plus wibor z 6 miesięcy. Wibor na spotkaniach, które były w grudniu wtedy wynosił 1,8 teraz jest mniejszy 1,76 to jest wibor na dzień 18 stycznia 2016 roku. Czyli jeżeli złączymy oprocentowanie to

wychodzi nam 6,24 takie jest oprocentowanie. Gdyby takie zobowiązanie zostało zaciągnięte. Oprócz tego Med. Finanse zgłosił w ofercie prowizję w wysokości ogólnej od 10 milionów złotych 125 tysięcy. Przy czym ta prowizja jest podzielona na 1 i 2 transzę. Równe po 5 milionów. Czyli prowizja rozkłada się na 2 mamy po 62,5 tysiąca złotych w momencie, kiedy my zaciąpnemy te zobowiązania. Całkowity koszt pożyczki, czyli na zasadzie przykładowo pożyczam 10 milionów, a oddajemy 18. Łącznie, tyle Nas powiedzmy kosztuje to. Całkowity koszt zaciągnięcia zobowiązania w wysokości 5 milionów złotych to po spłacie ze wszystkim i z marżą i z prowizjami to jest 6,335,732,89 zł. Druga transza mniejsza troszkę, jest krótsza o okres odsetkowy. Liczone odsetki są od uruchomienia, czyli druga transza 5 milionów. Koszt całkowity to jest 6,179,155,86 zł. Proszę państwa, państwo to znaczy wniosek, który został złożony przez zarząd i cały czas postępowanie konkursowe toczy się o kwotę 10 milionów złotych. I ten przetarg, który został ogłoszony to jest zaciągnięcie zobowiązania w wysokości 10 milionów złotych. Warunkiem zaciągnięcia tego zobowiązania jest zgoda. Po pierwsze rady nadzorczej po drugie zgromadzenia wspólników i takie zgody spółka dysponuje. Natomiast żeby móc zaciągnąć takie zobowiązanie, czyli podpisać umowę, zarząd musi mieć zgodę na to, żeby ustanowić hipotekę na wspólnej własności. To już było omawiane wcześniej to tłumacze, bo nie wszyscy Panie radny, to znaczy chciałbym komplet informacji przedstawić państwu. I teraz w momencie, kiedy państwo wyrażicie zgodę na ustanowienie hipoteki w wysokości 20 milionów złotych, będzie możliwość zaciągnięcia tego zobowiązania w wysokości 10 milionów. W momencie, kiedy wyrażicie zgodę na zaciągnięcie w wysokości, ustanowienie hipoteki na 10 milionów, to my będziemy mogli podpisać umowę tak, że moglibyśmy zaciągnąć zobowiązania w wysokości 5 milionów złotych. Zaznaczam, że ponieważ jest przetarg, to wymagana jest zgoda również drugiej strony do tego, żeby również uruchomić tą transzę 5 milionów złotych. Nieoficjalnie z dokumentów mamy wstępnie deklaracje, że taka zgoda mogłaby być. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Ziółkowski chciał dopytać.

Wojciech Ziółkowski:

Chciałem się jeszcze zapytać taką rzecz. Przykładowo założmy, że mamy problem ze spłatą którejś raty. Spóźnimy się, tak na przykład miesiąc, troszkę dłużej. Jakie nam grożą konsekwencje? Czy wtedy jest możliwość że pożyczkodawca zabiera to co było pod zastaw, tą całą hipotekę. Czy jest taka możliwość? Czy jest taka groźba?

Robert Wilanowski:

Jeżeli to jest jednorazowe zdarzenie to tam nie ma w umowie czegoś takiego, że to nasze zobowiązanie staje się natychmiast wymagalne. Tak, jak mówił tu Pan Kłopotowski. To jest nieprawda. Ono staje się wymagalne zgodnie z tymi zapisami, jeżeli my permanentnie nie realizujemy nie przekazujemy środków zgodnie z zawartą umową. W tym momencie bank może nałożyć na nas inne kary, które są zapisane w takiej umowie. Może na przykład też zwiększyć jej oprocentowanie to jest stosowane też w innych podpisywanych tego typu umowach. Natomiast w momencie, kiedy mamy, to znaczy ja bym nie zakładał takiego poślizgu i nie zakładałem. Natomiast umowa nie wskazuje na to, że w przypadku, kiedy nie jest zapłacona na przykład jedna transza to to zobowiązanie staje się natychmiast wymagalne.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pani Pietrusiak, Pan Drabik i Pani Gał-Grabowska. W kolejności proszę.

Jolanta Pietrusiak:

Panie prezesie, cały czas nie mamy przedstawionego żadnego planu strategii ani restrukturyzacji. Ja myślę, że biorąc kredyt powinien być taki dokument ze względu na to żeby wiedzieć rzeczywiście czy mamy możliwość spłaty. A w ogóle, co możemy poprawić w tej jednostce. Wiemy również, że mamy przerost zatrudnienia i w tej sprawie nikt nic nie zrobił, wręcz odwrotnie. Więc nie rozumiem czy w ogóle ta pożyczka jest potrzebna w tej chwili. Bo jeżeli takiego planu nie ma to na jakiej postawie?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan prezes.

Robert Wilanowski:

Założenia do prognozy finansowej to jest dokument podstawowy. Bez tego dokumentu nie mielibyśmy zgody rady nadzorczej i zgromadzenia wspólników. Ten dokument został przekazany i zgromadzeniu wspólników i radzie nadzorczej. I został zaopiniowany pozytywnie. Co znaczy, że obydwie te organy oceniły, że są wiarygodne założenia do tego, żeby spółka ponosiła to obciążenie. Druga rzecz, jeżeli mogę jeszcze dokończyć. Zaciągnięcie tego zobowiązania to jest zamiana naszych zobowiązań na zobowiązania długoterminowe. W 2015 roku spółka zapłaciła przeszło 500 tysięcy złotych tytułem zapłaty za odsetki, które przekierowaliśmy albo do sądu albo do komorników albo naszym wierzycielom. Ja mówiłem na wszystkich komisjach, bo z państwem miałem przyjemność się spotkać w grudniu na wszystkich komisjach i przekazywałem informacje. Że zamiana tego zobowiązania na zobowiązanie długoterminowe, czyli zaciągnięcie tej pożyczki, spowoduje zmniejszenie kosztów o kwotę około 17 tysięcy miesięcznie. W skali roku mamy zmniejszenie o połowę tego, co płaci spółka, co płaciła w 2015 roku. W tej chwili nasi wierzyciele w momencie, gdy podpisujemy z nimi porozumienia to jest oprocentowanie na poziomie 8 do 10 %. W związku z tym zamiana tego zobowiązania na zobowiązanie długoterminowe właśnie poprzez uruchomienie tej umowy spowoduje obniżenie kosztów spłaty zadłużenia, które zostało zaciągnięte przez spółkę w latach poprzednich.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:

Na początek chciałem powiedzieć, że w tej grupie koalicji rządzącej, jakby dziesięć dzisiejszych osób zrobić z tego 100%. To tak 90% nie ma wiedzy tak naprawdę z tej grupy koalicyjnej, co tak naprawdę zarząd chce zrobić. Nie mówię tego, dlatego, że tak sobie to wymyśliłem, tylko po rozmowach z koalicjantami komitetu obywatelskiego czy jak tam zwał odnoszę takie wrażenie. W zasadzie poza Panem starosta nikt nie ma tam wiedzy. I właściwie teraz Pan starosta próbuje wprowadzić w życie. One nie mają aplauzy czy chęci realizacji wśród Pana koalicjantów. Domyślam się, że na tyle jest pan inteligentną osobą, że Pan doskonale to wie. Tylko pytanie, dlaczego oni jeszcze dalej w to wchodzi skoro ich ocena jest taka jak mówię. To po pierwsze. Po drugie

Marek Jankowski:

Czy to pytanie do Pan prezesa?

Marek Drabik:

Nie, to nie jest żadne pytanie. To jest przemyślenie. Teraz moje pytanie. Dlaczego zarząd nie przedstawił radzie jakiś alternatywnych wyjść z tej sytuacji. Tylko zaczął o 5 czy 10 milionów. Możecie się domyślać, że w momencie, gdy nie uzyskacie większości trzeba będzie dążyć do funkcjonowania. I co wtedy? Były różne propozycje, także ze strony Pana Trawczyńskiego, sam słyszałem. Ale jakby nie uzyskały w tym waszym gronie takiej większości, która umożliwiłaby realizację tych pomysłów. Jeśli chodzi o takie, to jest moje pytanie. Bo może potrzebna jest na dzień dzisiejszy mniejsza kwota? Nie potrzeba jest 10 milionów? I jeszcze taka konkluzja. Dwa stanowiska, które państwo żeście wprowadzili jakby w wyniku własnego rządzenia. Czyli funkcja rzecznika, funkcja rzecznika do praw pacjentów. 2 osoby. Ja nie podchodzę personalnie, bo mogę kogoś lubić lub nie. Natomiast chodzi o fakt. No to straciliście na tym około miliona złotych. Trzeba było dać lepiej szpitalowi te pieniądze. Co wynika z tych ich zarobków i z funkcjonowania? Nic. To tylko, dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Można? Bo rzeczywiście w jednej wypowiedzi nie ma żadnych wariantów. Druga wypowiedź mówi, że były jakieś warianty rozpatrywane. I Pan radny wie, jakie to warianty są rozpatrywane. To jest jedna rzecz. Milion złotych, stanowczo chcę zaprzeczyć na pewno ty tyle nie kosztuje. I nie rzecznik tylko pełnomocnik do spraw pacjenta. Bo rzecznik pacjenta, piszą mi nawet pismo, żeby nie używać słowa rzecznik. Bo jest jednak rzecznik praw pacjenta w Warszawie. Proszę państwa, chcę przypomnieć, że poprzedni zarząd spółki w roku 2013 i 2014 urządził kilka przetargów, ponieważ potrzebował pieniędzy do funkcjonowania swojego. I żaden z tych przetargów nie został rozstrzygnięty, bo nikt się nie zgłosił. Tutaj zgłosiły się instytucja i bank. Są to instytucje, które chciały z tym szpitalem współpracować. Chcą dzisiaj współpracować z tym szpitalem. Żeby tak jak powiedział Pan prezes zamienić to krótkoterminowe zobowiązanie na długoterminowe zobowiązanie. To tyle, bo w zasadzie to jest kredyt obrotowy. Jak państwo widzą zabezpieczony na hipotecę. Myślę, że niestety jest to instytucja finansowa, pożyczka przepraszam, Pan radny ma rację. I da to spokój funkcjonowaniu tej spółki w dalszym okresie. I teraz trzeba będzie poszukać środków na rozwój tej spółki, na inwestycje. Bo zapóźnienia są olbrzymie. Jest 40 milionów złotych potrzeb inwestycyjnych o tym państwa informowałem. 40 milionów złotych tylko w kubaturę. To jest następny krok, którym się trzeba po prostu zająć i rozwiązać te problemy. A to jest pierwszy krok na tej drodze kompletnego uzdrowienia sytuacji w szpitalu. I jeszcze jedno. Myśmy dosyć mocno analizowali sytuację dzierżawy, bo ja ciągle słyszę o tej dzierżawie. Ale nie dawało to szans tak naprawdę rozwojowych. To rozwiązywało jakiś temat, ktoś mówił ok. przekażę jakieś środki finansowe. Chodziło o to, że dzierżawa miała wyglądać w ten sposób. Przychodzi firma, bierze na 235 lat kontrakt, sesje kontraktu z NFZ. Wydierżawia majątek i płaci czynsz dzierżawny. Bardzo poważnie do tego podeszliśmy. Analizowaliśmy to na wszelkie możliwe sposoby i doszliśmy do wniosku, że jednak jest to obciążone pewnym ryzykiem a nam zależy na jakości leczenia i dlatego wspólnie a nie jednoosobowo tylko wspólnie doszliśmy do wniosku, że to rozwiązanie nie jest optymalne z punktu widzenia sytuacji w naszym szpitalu. I to wszystko.

Marek Jankowski:

Proszę Pani Gal-Grabowska. Krótko. I Pan Drabik.

Marek Drabik:

Wydaje mi się, że Wy mylicie tutaj swoje miejsce w tym zarządzie. Bo szpital ma być dobrem, a Wy zrobiliście z tego balast. I to tyle.

Marek Jankowski:

Proszę, Pani Gal-Grabowska i Pan Ziółkowski.

Mirosława Gal-Grabowska:

Mam dwie kwestie. Jedna to tak rozumiem, że bardzo dobrze jest, jeśli odsetki od tych zobowiązań są mniejsze, bo 500 tysięcy to jest dużo. Jak uda się to zmniejszyć do 250 to oczywiście jest dobrze dla szpitala. A tak sobie na marginesie, zresztą zainspirował mnie swoją wypowiedzią Pan radny Drabik. W sumie koszty zarządzania szpitalem też strasznie wzrosły, więc jakby tutaj poczynić oszczędności to może też łączyłoby się w skali roku coś dobrego dla szpitala. To tak na marginesie. Istotne jest dla mnie też to, że jesteśmy też tutaj świadkami jakiejś manipulacji. Takie odnoszę wrażenie. Bo widzę, że jednak chodzi o 10 milionów. Pewnie domyślam się, że dzisiaj mówimy o 5 milionach, bo tylko na tyle PSL się zgodził. Później minie trochę czasu, znów będzie przyparty do ściany, znów nie będzie innych rozwiązań, więc się zgodzi na kolejne pięć milionów. Chyba wszyscy jesteśmy świadkami tej ogromnej, nagromadzenia tych nieudomówień. Tych dziwnych rzeczy. Ja nie chcę broń Boże tutaj wytykać PSL, że nie wie, co robi, bo powiem więcej. Ja myślę, że PSL doskonale wie, co robi. I chyba chce to zrobić i ponieść za to odpowiedzialność taką samą jak Ci, którzy podniosą rękę za tą pożyczkę. Pan starosta pewnie z tymi, z którymi chce rozmawiać to jest szczerzy i pewnie oni wiedzą. Także ja broń Boże nie dyskredytuję tutaj radnych, którzy. Z pewnością zakładamy, że wszyscy doskonale wiedzą, co należy zrobić. Myślę jednak, że refleksja przyjdzie jednak zbyt późno. I być może zwróćcie jednak państwo uwagę na pozorność niektórych ruchów. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Ziółkowski.

Robert Wilanowski:

Czy ja mogę się odnieść do tego?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan prezes, później Pan Ziółkowski.

Robert Wilanowski:

Szanowni państwo. Chciałbym przypomnieć państwu fakty. Spółka w styczniu, milion straty. W lutym pół miliona, w marcu 390 tysięcy, w kwietniu 340 tysięcy, w maju 206 tysięcy, w czerwcu 250, w lipcu 194 tysiące, w sierpniu 86, we wrześniu 224 tysiące zysku. W październiku 64 tysiące zysku, w listopadzie 258 tysięcy zysku. Wstępne dane za miesiąc grudzień to jest około 500 tysięcy zysków. Gdzie tu jest manipulacja? O czym państwo rozmawiacie? Gdzie tu jest manipulacja? Od niektórych z państwa słyszę radnych, w mojej ocenie nieodpowiedzialnych. Dlatego, że są gołosłowni, zarzucają jakąś manipulację przy przekazywaniu danych. To są dane na podstawie, których gdyby były jakieś manipulacje to jest odpowiedzialność karna przed głównym księgowym. Skończcie państwo z taką manipulacją. Poprawiająca się sytuacja ekonomiczno-finansowa spółki nie oznacza, że spółka załatwiła już wszystkie swoje problemy. Nadal spółka ponosi koszty obsługi zadłużenia, które

było spowodowane poprzednimi okresami. I znowu chce państwu przypomnieć. W marcu zobowiązania na poziomie 20, przekraczające 20 milionów złotych. W tym wymagalne 4,5 miliona złotych. To przekazanie przez państwa, za co bardzo dziękuję, bo to umożliwiło uratowanie spółki. Przekazanie kwoty 2 milionów złotych na podniesienie kapitału spowodowało to, że my mieliśmy szansę i wykorzystaliśmy tę szansę dogadania się z wierzycielami i dzięki temu te 2 miliony wystarczyły na pokrycie zobowiązań, podpisanie ugód z naszymi wierzycielami i do tej pory funkcjonujemy. Przedstawię jak wygląda obecna sytuacja zobowiązań. Może tak, od razu w marcu jeszcze raz, 20 milionów zobowiązań, zadłużenie na poziomie 12mln700tys. zadłużenia. Na koniec listopada, bo takie dane mam w tej chwili wiarygodne. Zobowiązania na poziomie 16 milionów 236 tysięcy zadłużenie na poziomie 9,5 mln złotych. To są fakty, natomiast spółka nadal nie będzie miała zbilansowanej działalności poprzez cały 2015 rok, dlatego, że zbyt dużo rzeczy zaległych przeszło jako zobowiązania na rok 2015. Zakładamy, że zamknięcie tego roku będzie na poziomie straty około 2 milionów złotych natomiast w planie gospodarczym była założona i zaakceptowana przez właściciela strata na poziomie 2,5 miliona. Poprawiliśmy ten wynik i to jest zasługa tych ludzi w szpitalu. Bo pokazali, że nie tylko potrafią leczyć, ale potrafią też myśleć, w jakich kategoriach zbilansować ta działalność. I na tej podstawie rada nadzorcza i zarząd powiatu, czyli zgromadzenie wspólników podjęli decyzje o zgodzie na to, żebyśmy mogli po pierwsze zamienić te swoje zobowiązania na długoterminowe, bo to jest tańsze. Po drugie to załatwia nam płynność finansową. Jeżeli nie będzie zgody, to bardzo prosto można przedstawić. Ja to przedstawiłem państwu w oficjalnym dokumencie. Co się wydarzy, jeżeli spółka nie będzie miała dodatkowych środków. Przetrywamy do kwietnia, natomiast od kwietnia zaczną znowu gwałtownie narastać zobowiązania wymagalne, które są zobowiązaniami z poprzednich okresów, jeszcze raz chcę podkreślić. Myślę, że jesteśmy jeszcze w stanie wytrwać do końca lipca i na tym koniec. Możecie się państwo spodziewać, że jeżeli nie będzie innego pomysłu, to prawdopodobnie zaznaczam, prawdopodobnie może dojść do sytuacji, gdzie znowu będziemy mieli identyczną, jaka mieliśmy w marcu, czyli zagrożenie bytu spółki. To tyle, takie są fakty. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan Ziółkowski i Pani Pietrusiak.

Wojciech Ziółkowski:

Dziękuję bardzo. Panie prezesie. Pan powiedział, odnośnie sytuacji finansowej w zeszłym roku, czyli tam pierwsze mniej więcej półrocze były straty ileś tam. W drugim półroczu szpital zaczął, co miesiąc wychodzić na plus. No to jest, nie oszukujmy się to jest nic innego jak to, że na pewien krótki czas gdzieś te koszty zostały zmniejszone. Głównie tutaj chodzi mi o zawieszenie działalności oddziału neurologii. Jestem ciekaw jak będzie wyglądała sytuacja w ciągu kilku najbliższych miesięcy. No doskonale chyba sobie wszyscy zdajemy sprawę, że szpital będzie znowu, co miesiąc na minusie. To jest pierwsza sprawa tak odnosząc się do tego, co Pan prezes powiedział. Co do samej pożyczki. Te warunki, które zostały nam przedstawione, ja mówię, jestem amatorem, jeśli chodzi o takie sprawy finansowe, no, ale osobiście oceniam te warunki na całkiem nieźle. Myślę, że sam prywatnie, gdybym potrzebował pożyczki to na takich warunkach wydaje mi się, że bym wziął. Natomiast martwi mnie coś innego. Bo państwo chcecie, żeby wziąć pożyczkę na część szpitala, ale my tak naprawdę nie wiemy, co w tym szpitalu się dzieje. Bo wszystko jest przed nami ukrywane. Co wy chcecie żebyśmy my zobaczyli to nam pokazujecie. Ale to, czego nie chcecie żebyśmy zobaczyli to już nam nie pokazujecie, mimo, że my o to prosimy. Ja na przykład występowałem o to, żeby dowiedzieć się jak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o umowę szpitala

z Allenortem pod kątem zabezpieczenia anestezyjologicznego. Miałem dostać odpowiedź, dostałem ostatnio list od Pana starosty, że nie jesteście w stanie na to pytanie mi odpowiedzieć, bo nie macie takiej wiedzy. No proszę państwa, jeżeli ja nie znam sytuacji, to jak ja mam zagłosować za taką pożyczką? I przy okazji Pan prezes tutaj powiedział, jak wygląda sytuacja. No, bo z tego, co wiem poprzednio był Allenort. To płacił za takie zabezpieczenie anestezyjologiczne około 30 tysięcy miesięcznie. Obecnie jest to kwota z tego, co wiem 1.500 zł. Bardzo bym prosił, żeby się Pan prezes do tego ustosunkował. Dziękuję.

Robert Wilanowski:

Szanowni państwo, najpierw chciałbym zapytać Pana radnego, co to oznacza sztuczne obniżenie kosztów? Pan złożył zarzut, że my sztucznie obniżamy koszty. Co według Pana to oznacza?

Wojciech Ziółkowski:

Może źle się wyraziłem, że sztuczne. W tym momencie nie funkcjonuje neurologia, która jak wiem przynosiła straty tak, no to automatycznie szpital wychodzi na plus. Jak neurologia znowu zacznie funkcjonować, znowu będziemy na minusie.

Robert Wilanowski:

Panie radny, czyli co? Sugeruje Pan, że ludzie, którzy byli zatrudnieni w tym oddziale nie dostają wynagrodzenia? Że my nie ponosimy kosztów związanych z utrzymaniem tego całego zasobu infrastruktury. Że sprzęt, który tam jest to się nie amortyzuje. Gdzie tu jest to sztuczne zaniżenie kosztów? Bo ja nadal tego nie widzę.

Wojciech Ziółkowski:

Panie prezesie, finansowo dla szpitala jest bardziej opłacalne żeby ten oddział nie funkcjonował. Dobrze o tym wiemy.

Robert Wilanowski:

Absolutnie się z Panem nie zgadzam. Oczywiście, jeżeli by Pan wziął tylko i wyłącznie, ale zaznaczam tylko i wyłącznie wyniki finansowe tego oddziału neurologicznego, który generuje stratę każdego roku na poziomie miliona, no to wydawałoby się, że zamknięcie to nam zmniejszy stratę. Nie, my cały czas ponosimy koszty zatrudnienia tego personelu. I chcę przypomnieć, że my nie zamykaliśmy tego oddziału żeby sobie zmniejszyć koszty. Tylko zamykaliśmy ten oddział po to, żeby wyegzekwować remonty, które wynikały z tego, że firma, która przygotowywała te pomieszczenia neurologiczne deklarowała rękojmię i gwarancję i my to wykorzystaliśmy, żeby naprawić te usterki, które się pojawiły. I odmalować. To był powód, a w międzyczasie okazało się, że faktycznie lekarze, którzy pracowali w naszym oddziale neurologicznym znaleźli sobie pracę w innych miejscach nie chcą powrócić. Szukamy od praktycznie od października grupy lekarzy, która mogłaby pracować w naszym szpitalu. Zamierzamy nadal wznowić tę działalność. Co to znaczy to sztuczne obniżenie kosztów? Bo ja nadal nie rozumiem Panie Radny.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan wicestarosta najpierw. Później Pani Pietrusiak.

Zdzisław Trawczyński:

Panie przewodniczący, Szanowni państwo. Niekoniecznie wezwany, czy tam zapowiedziany przez szanownych radnych i tak miałem zabrać głos i odnieść się do stanowiska Naszego PSL

których Pani radna Grabowska wspomniała. Należałoby się trochę odwołać do historii. Nasze podstawowe przesłanie Naszego klubu to przede wszystkim szanowanie ekonomii i rozsądek w tym wszystkim. I tym się kierowaliśmy zawsze i teraz też się tymi ideałami akurat kierujemy. Pamiętacie państwo w temacie uzdrowienia tego szpitala było już tyle, że trudno zliczyć godziny, pewnie dni nawet z efektem też widocznym. Ale był moment, żeśmy rozważali, jaką formę przyjąć uzdrowienia tego szpitala. Były różne możliwości. Były, pewnie są jeszcze też. Były obligacje, była częściowa sprzedaż akcji. Była pożyczka, dzierżawa czy sprzedaż wszystkich akcji. Też były i takie głosy. Jaką formę przyjąć teraz, żeby się państwo też zgodzili. Na przykład patrzę na radnego Marka Drabika, który powiedział, że jak będzie to prywatyzacja to powinienem się podać do dymisji. Też to pamiętam, sprzed pół roku. Ja dotrzymuję słowa Panie Marku. Z tym, że coś „musimy zrobić. Jaką formę musimy przyjąć realizacji powiedzmy podstawowego tematu. Uzdrowienia tego szpitala. Więc jeśli kierując się ekonomią zaciągnięcie pożyczki spowoduje zmniejszenie kosztów spłaty zobowiązań, jakie bieżące już spłacamy i czekają nas w najbliższym czasie. No to byłoby to rozsądne. To jest zmniejszenie kosztów a mamy przede wszystkim zmniejszać koszty. Ja chciałem zapytać Pana prezesa, jakie było zadłużenie całkowite powiedzmy w lipcu 2015 roku? Całkowite. Nie musi Pan szukać, na pewno przynajmniej w milionach, bez reszty potrafi pan powiedzieć.

Robert Wilanowski:

Zadłużenie w lipcu 10,832 mln.

Zdzisław Trawczyński:

Na dzisiaj?

Robert Wilanowski:

Na dzisiaj mogę tylko podać na koniec listopada. Na koniec listopada to jest 9.579 mln.

Zdzisław Trawczyński:

To tak pytam nie bez Kozery. Dlatego też gdzieś chcę te pieniądze, o których tu radny Kłopotowski wymieniał. Które wpłynęły w międzyczasie na konto spółki, no też gdzieś znalazły swoje, że tak powiem wymierne efekty. Natomiast teraz tak, ja skończę Panie radny. Ja bym rozliczył to inaczej. Jeśli teraz mówimy o 5 milionach, tak? Dzisiaj. To państwo powinniście dopytywać a na co te pieniądze wydacie? Bo my Was rozliczymy do każdej złotówki. I to bym był bardzo zadowolony, że opozycja powiedzmy będzie patrzeć na ręce. *Zapis nieczytelny.* Czyli ta zasadność powiedzmy, celowość wydania tych pieniędzy. Mają to być pokryte zobowiązania, czyli jak dajemy pożyczkę do zmniejszamy zadłużenie. Na bardziej korzystne warunki obsługi tego zadłużenia. No, czyli celowość, czyli ekonomika wskazuje na takie posunięcie. I nie wiem, w czym tu upatrujecie ryzyka. Jakie tu jest ryzyko? Uważam, że jak prawidłowo, nawet idę dalej swoim torem myślenia. Jeżeli 5 milionów zostanie właściwie zagospodarowane przez spółkę, to może to wystarczy. Jak nie wystarczy to możemy się zastanowić nad ewentualnymi dalszymi krokami tej pomocy. Ale to nie jest dziś przesądzone. Dziś mówimy o 5 milionach. Trochę Pan asekuracyjnie, Pan prezes powiedział docelowo jakby to widział. Ale na pewno też stwierdzi, że nie ma takiej bezwzględnej pewności, że te 10 milionów będzie konieczne. I to są takie podstawowe przesłanki. Ja tylko powiem jeszcze, jeśli chodzi o formy, jakie żeśmy rozważali. Forma dzierżawy, o której ja wspomniałem i państwo wiecie, bo mówiłem to i na komisjach. Ja porównując spółkę PZU do drugiej spółki, dializa, która się akurat zgłosiła i złożyła ofertę o wiele dalej idącą niż spółka PZU i tak się zapytam. A który z państwa radnych z opozycji

powiedział? Dobra, idziemy tym kierunkiem. Który? Proszę bardzo, ręka do góry tego radnego. Za taką opcją? Po czasie, ale nie we właściwym czasie. Zgadzam się ze starostą, który mówi, że dzierżawa dla Nas, dla powiatu byłaby najbardziej atrakcyjna ze wszystkich form. Dla powiatu, ale dla szpitala już nie. I z tym się zgadzam. Bo każdy dzierżawca robi wszystko, żeby zarobić. Ale musi realizować zadania, bo to obowiązuje umowa. Dla powiatu płaci jeszcze czynsz i my nie mamy nic. Nie możemy, powiedzmy sterować szpitalem. No, nie wszystkim się to podoba można powiedzieć brak sterowania. I też może państwo się tym kierowali, że jakiegoś entuzjazmu w tym kierunku nie zauważyłem. I nasze podejście, powiedzmy w tej kwestii 5 milionów, no chyba wystarczająco powiedziałem, dlaczego my jesteśmy za. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Pani Pietrusiak proszę. Ale prosiłbym pytania, jeśli są do Pana prezesa, jeśli nie to chciałbym go zwolnić z mównicy. Do Pana prezesa?

Jolanta Pietrusiak:

Tak, przedstawiając ofertę pożyczki, musieliście państwo tam załączyć pewne jakieś tam symulacje Se strony tutaj starostwa czy spółki. Jeśli chodzi o możliwość spłaty, musieliście to przejrzeć. Nadal oczywiście my tego nie wiemy jako rada. Rada nadzorcza szpitala się z tym zgodziła, zgromadzenie wspólników również. Radni nie wiedzą nic. Kontynuując tutaj myśl Pana Ziółkowskiego. A mamy podjąć decyzje o 5 milionach. Dlaczego my nie mamy dostępu do takich informacji? Dlaczego Nam tego nie przedłożono? Dlaczego nie było wspólnej komisji którą się o szpitalu, która organizowaliście wcześniej. Przecież takie informacje powinny iść co chwila. Dla naszego wspólnego dobra. To nie chodzi o to, żebyśmy się teraz droczyli właśnie, czemu tak a czemu nie. Nie mamy informacji cały czas. Nie mamy się, na czym oprzeć. I jeszcze jedno Panie prezesie. Bo tak mi Pan zarzucał cały czas, że albo jakieś tam pomówienia albo plotki, dotyczące, nawet poszłam zrobić zdjęcia na neurologię. Jak to ma wyglądać ten remont i z lekarzami. I okazuje się, że lekarze wyszli sobie i Pan ich nawet nie zatrzymywał. I teraz nie mamy kadry. I Pan mówi: no nie chcą. A kto to spowodował?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Dziękuję. Ja takie trzy rzeczy chciałem tutaj. Raz się odnieść do Pana prezesa wypowiedzi. To tak, koszty tu według tabelki, którą daliście, oddziału neurologii to było bodajże tutaj styczeń 296 tysięcy, luty 290, marzec 217, kwiecień 2763, maj 301, czerwiec 299, lipiec 304, sierpień 324, wrzesień 131, październik 68. Także no to jakby wskazuje, że po prostu finansowo się zamknięcie neurologii opłacało. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, to chciałem się odnieść do Pana Wicestarosty. Który powiedział, że chodzi tu o pożyczkę 5 milionów. W każdym bądź razie Pan prezes się nie pomylił mówiąc o 10 milionach, bo chodzi o 10 milionów. I kolejna sprawa to jeszcze raz chciałem się zapytać Pana prezesa odnośnie tej umowy pomiędzy szpitalem a Allenortem. Dlaczego za symboliczne pieniądze to zabezpieczenie anestezjologiczne zostało sprzedane Allenortowi. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, czy Pan prezes może się odnieść do tych pytań?

Robert Wilanowski:

Tak, chciałbym się odnieść po pierwsze tak, uważam, że nie wiem skąd Pan radny ma informacje i skąd Pan pozyskał umowę, bo ja nie wydawałem żadnej umowy. A wszystkie umowy, które są zawarte z naszymi dostawcami kooperantami mają, co do zasady klauzulę poufności. To są tajemnice handlowe i taka umowa nie powinna się znaleźć w Pana rękach. Nie jest pan członkiem rady nadzorczej. Nie jest pan członkiem zgromadzenia wspólników.

Wojciech Ziółkowski:

A może Pan zgubił Panie prezesie

Robert Wilanowski:

A Pan miał ta umowę?

Wojciech Ziółkowski:

A to już zostawię dla siebie.

Robert Wilanowski:

No nie, no to, jeżeli miał Pan tą umowę i wie Pan, o czym mówi, no to chciałbym wiedzieć, czy wie Pan, o czym mówi. Miał Pan ta umowę czy nie?

Wojciech Ziółkowski:

Panie prezesie, jeżeli ja zrobię użytek z tej umowy, to będzie się Pan tłumaczył prokuratorowi.

Robert Wilanowski:

Czyli rozumiem, że miał Pan tą umowę. *Zapis nieczytelny*. Który został bezprawnie wykradziony ze spółki.

Wojciech Ziółkowski:

A może Pan go zgubił?

Robert Wilanowski:

Wykradziony ze spółki. No to tyle. Jeżeli na przykład chciałby Pan znać szczegóły dotyczące i państwo radni szczegóły dotyczące zabezpieczenia anestezyjologicznego, to poproszę o konkretne pytanie. Dlatego, że ja nie rozumiem, na czym opiera Pan te 30 ileś tam tysięcy. Teraz 1,5 tysiąca. O co tutaj chodzi?

Wojciech Ziółkowski:

Chodzi o to Panie prezesie.

Marek Jankowski:

Proszę Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Czy to jest prawda, że jest umowa między Allenortem a KSS o między innymi, bo nie tylko tego dotyczy. Ale między innymi o zabezpieczenie anestezyjologiczne, czyli ja to rozumiem pod kątem, że jest zespół złożony z anestezyjologa i pielęgniarki anestezyjologicznej dostępny 24 na dobę w sytuacjach takich no, że tak powiem zapalnych, tak? No szpital nie wiem, jakie

ma umowy z pielęgniarkami, ale są to na pewno bardzo duże koszty. I z tego, co się orientuję, to szpital dostaje za to miesięcznie od Allenortu 1500 złotych. Natomiast z tego, co wiem, co się dowiedziałem o ile to jest prawda, to poprzednio jak Allenort przed tą swoją przerwą poprzednio był w Naszym Kutnowskim szpitalu, to płacił za taką obsługę 30 tysięcy złotych miesięcznie.

Robert Wilanowski:

Szanowni państwo, odpowiadając na pytanie Pana radnego. Zacznę od tego, jakie są wytyczne dotyczące, wymogi właściwie konieczne ustanowione przez NFZ. Żeby móc prowadzić działalność w zakresie hospitalizacji. Każdy podmiot leczniczy, który prowadzi taką działalność musi mieć oddział intensywnej terapii. Dlatego, jeżeli Pan jest medykiem i być może są to dla Pana sprawy zrozumiałe, natomiast tutaj tkwi cały jakby sens zawarcia pewnego porozumienia i chciałbym wyjaśnić po co jest *zapis nieczytelny*. Żeby prowadzić hospitalizację, każdy podmiot leczniczy musi mieć Oddział Intensywnej Terapii. Jeżeli tego oddziału nie posiada, to narodowy Fundusz dopuszcza posiadanie łóżek intensywnego nadzoru i zawarcie umowy z podmiotem innym, który ma oddział intensywnej terapii. I tego dotyczy umowa z Allenortem. Gdyby nie było tej umowy, to firma Allenort nie mogłaby skutecznie złożyć oferty do NFZ i prowadzić oddziału kardiologii razem z tą kardiologią inwazyjną. To państwo wyraziliście wielokrotnie wolę, żeby ten oddział powstał na terenie naszego powiatu. I też opinia społeczna naszego powiatu i miasta była za tym, żeby taki oddział utworzyć. W związku z tym nie widzę nic niestosownego, że świadczymy usługę zabezpieczającą pacjentów, którzy wymagają hospitalizacji w ramach oddziału Intensywnej terapii dla pacjentów, którzy się mogą znaleźć i potrzebować takiej pomocy w oddziale kardiologicznym firmy Allenort. Taka procedura jest stosowana w innych placówkach, między innymi też w Łęczycy gdzie jest obcy podmiot, który nie ma własnej intensywnej terapii. Taka sama sytuacja jest w Łasku, bo Państwo też analizowaliście tutaj jak wygląda działalność innej firmy. Jeżeli jakikolwiek oddział, który leczy pacjentów w ramach hospitalizacji nie posiada własnego oddziału Intensywnej Terapii, musi mieć zabezpieczenie w postaci takiej zawartej umowy. I to tyle. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to ja przekazywałem, bo takie pytania były na spotkaniu z komisjami, zadawane przez państwa radnych. I mówiłem, że takie, takimi danymi, jakimi ja dysponuję. W Łodzi, jeżeli są takie podmioty, to takie umowy są pod wykonawstwo na poziomie 500 złotych opłaty za taką gotowość, za podpisanie takiej umowy. Natomiast, jeżeli chodzi o nasze, to jest to wyższa kwota. Jeżeli pyta Pan jak mam się odnieść, ja nie śledziłem, jaka była umowa zawarta z Allenortem w 2011/2012 roku. Jak Pan twierdzi, że tam była kwota około 30 tysięcy złotych, nie śledziłem tego. I nie mam zamiaru też śledzić. Dlatego, że inny zakres. Umowa, oprócz tego, że my mamy zabezpieczenie pacjentów na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii, to oprócz tej umowy mamy również zawartą umowę o to, że gdyby się okazało, że firma Allenort potrzebuje skorzystać z naszego bloku operacyjnego to też może. Ale za to też płaci. I jeżeli potrzebuje skorzystać ze sterylizacji narzędzi to też może nam za to zapłacić. Jeżeli potrzebuje konsultacji tych specjalistycznych, których my potrzebujemy to też za to płaci. No ale oddzielnie zawarte umowy na poszczególne rodzaje tego typu zakresów, których nie ma firma Allenort a my mamy i możemy taką usługę firmie Allenort sprzedać.

Marek Jankowski:

Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Czy ja dobrze zrozumiałem, bo zabrakło mi w tym wyjaśnienia. Czy za ta gotowość jest 1500 złotych a potem są pełne odpłatności za usługę, która się wykonuje dla nich.

Robert Wilanowski:

Szanowni państwo, pacjent, który jest leczony w szpitalu, w którym nie ma oddziału intensywnej terapii a wymaga tego leczenia i jest przekierowany do innego szpitala, to za leczenie tego pacjenta wszystkie opłaty związane z tym leczeniem ponosi NFZ. Oczywiście mówimy o osobie ubezpieczonej. Czyli w momencie, kiedy my przyjmujemy pacjenta od firmy Allenort, który jest w stanie, że tylko można mu pomóc i właściwym miejscem jest Oddział Intensywnej Terapii, to on już przestaje być pacjentem Allenort, staje się pacjentem KSS a my z kolei rozliczamy się za leczenie tego pacjenta z NFZ.

Wojciech Ziółkowski

Panie prezesie, powiem tak. Ja się w 100% zgadzam z tym, co Pan powiedział. Taka umowa faktycznie musi być. O tę obsługę oiomu, o ewentualnych pacjentów z Allenortu. Faktycznie, jak taki pacjent jest przekazany czy do tego oiomu, czy do tego w Łęczycy i później płaci za tego pacjenta NFZ, wiadomo szpitalowi, danej placówce. Wszystko się zgadza, w takiej sytuacji można powiedzieć, że taka umowa to nic więcej niż taka proforma. I gdyby dotyczyła tylko oiomu, to ja bym Panu jeszcze pogratulował, że Pan prezes na tym 1500 zł miesięcznie zarabia dla szpitala. Natomiast umowa nie dotyczy tylko oiomu i tu jest główna sprawa. Nie dotyczy tylko oiomu, ale dotyczy zabezpieczenia anestezjologicznego kliniki Allenort. Czyli 24 godziny na dobę coś się zadzieje, przykładowo reanimacja tak? To przybiega anestezjolog z pielęgniarką anestezjologiczną czy zespół reanimacyjny i reanimują daną osobę, to jest to zabezpieczenie anestezjologiczne. Tego również dotyczy umowa. Nie o to chodzi, mnie chodzi o oiom, bo to jest faktycznie proforma.

Robert Wilanowski:

Panie radny, absolutnie mówi Pan nieprawdziwe informacje. Po pierwsze spółka nie mogłaby dysponować prawem wykorzystania lekarzy, którzy są zatrudnieni w innej firmie. My mamy podpisaną umowę z firmą Epione i bez ich zgody nie moglibyśmy zrobić czegoś takiego, że my ich anestezjologów przekazujemy do obcego jeszcze podmiotu. To jest pierwsza rzecz. Druga, dziwi mnie, że Pan podnosi tę kwestię a jakoś Epione nie podnosi. Poza tym, czy było chociaż jedno takie zdarzenie o których Pan mówi, bo nie ma podstaw prawnych do tego, żeby nasi anestezjolodzy i nasze pielęgniarki anestezjologiczne tak jak Pan twierdzi przechodziły do obcej firmy, żeby tam wykonywać jakieś świadczenia. Jeszcze raz chcę podkreślić, że takiej umowy, o jakiej Pan mówi nie ma.

Wojciech Ziółkowski:

Nie ma? Proszę zaprotokołować, że takiej umowy nie ma.

Robert Wilanowski:

Proszę zaprotokołować, że to, co Pan powiedział radny. Dokładnie. Bardzo proszę o zaprotokołowanie, bo Pan radny stwierdził, *zapis nieczytelny*, że lekarz i pielęgniarka wędrują z naszego szpitala do Allenortu. I ja podtrzymuję, to jest nieprawdziwe i niezapisane w żadnej umowie i jest niedopuszczalne przynajmniej na ten moment.

Wojciech Ziółkowski:

Ale dopuściliście, żeby taka umowa powstała.

Krzysztof Debich:

Jeżeli państwo pozwolicie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Chciałbym troszeczkę powiedzieć tak. Nie musicie państwo mówić, żeby protokołować, bo się protokołuje, samo nagrywa. I wszystko zostanie przepisane. Myślę, że to jest kwestia funkcjonowania umowy, która jest podpisana. Pan radny użył sformułowania, że Pan prezes trafi do prokuratury. Tak? No ja słyszałem to.

Wojciech Ziółkowski:

Nie użyłem, nie użyłem takiego sformułowania.

Krzysztof Debich:

Że jeżeli tak jest, no to trafi do prokuratury. Pan będzie się spowiadał. To nie jest dobre, że idziemy w tym kierunku. Pan radny mówi na temat jakiejś umowy. Pozostali tej umowy nie widzieli. Wyciąga wnioski z tej umowy, którą widział. Takie właśnie a nie inne. Ja twierdzę, że takiej umowy, z takimi stratami dla szpitala, o których mówił Pan radny po prostu nie ma. Nie może być.

Wojciech Ziółkowski:

Tylko to jest brak zysku, który być powinien.

Krzysztof Debich:

Wydaje mi się, że jeżeli tam są odpłatności, za wszystkie usługi, które są wykonane, a to jest tylko podpisanie takiej deklaracji gotowości w tej umowie to wszystko jest w porządku. Więc nie idźmy dalej w tym kierunku, bo tak naprawdę reszta Sali i ja też w szczególności nie mam wglądu do tej umowy. Nie wiem w ogóle, o czym państwo mówicie.

Marek Jankowski:

Chciałbym, żebyśmy wrócili do projektu uchwały.

Wojciech Ziółkowski:

Gorzej, jak się ta umowa znajdzie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie prezesie, ja chciałbym zadać Panu takie pytanie. Bo Pan. A nie ma wicestarosty? Dobrze, może zdąży jeszcze wrócić. To mu zadam pytanie. Panie prezesie Pan mówi, że przeczytał Pan i przedstawił Nam sprawozdanie jak to pięknie wyglądało przez poszczególne miesiące. A ja Panu mówię, że Pan bzdury opowiada. Po pierwsze ZUS stoi, zajął Nam hipotekę. I niech Pan odpowie, czy odprowadza Pan pieniądze na gwarantowany fundusz socjalny? I w tych sprawozdaniach pan to ujął? Nie. Widzi Pan, wierzyciele zrobili krok do tyłu. Bo zamienili wierzytelności te krótkoterminowe na długoterminowe. A zarząd Kutnowskiego Szpitala nie. To wy jesteście zakałą tego szpitala. Pan chciał poprawić sobie wynik finansowy zamykając oddział neurologiczny. Proszę Pana, co jest misją tego szpitala?

Leczenie. To obywatele, mieszkańcy tego powiatu z takimi dolegliwościami gdzie mają trafić? Proszę Pana Pan dobrze powiedział. To NFZ płaci za wszystko. Spotkałem człowieka w kiosku, który płaci za gazety.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Chwileczkę. I on powiedział, ja świadczę usługi. Jak ja nie mam obrotu, to nie mam zysku. I skąd Wy żeście tego prezesa wytrzepali, przecież on nie zna się na niczym.

Marek Jankowski:

Panie radny, jeszcze raz proszę w sprawie uchwały.

Konrad Kłopotowski:

No nie, no właśnie ja chcę usłyszeć, że tak świetnie ta spółka się ma tak świetnie się będzie rozwijała. A tu się okazuje. ZUS-y są niezapłacone, co nie jest uwzględnione w sprawozdawczości. Gwarantowany fundusz socjalny nie ma takiej rubryki. W związku z powyższym tutaj radny słusznie powiedział. Że w sposób sztuczny Pan to wykazuje, że takie są świetne osiągnięcia. I wszystko tu jest ujęte. I Pan dobrze o tym wie. My nie wiemy, dużo rzeczy nie wiemy. Jako właściciele tego szpitala. Bo rada jest właścicielem i samorząd powiatowy właścicielem tego szpitala. Dużo rzeczy nie wiemy. Wszystko jest tajne przez poufne itd. Pan robi, co chce. Pan tworzy koszty. Kolega Drabik przedstawił, że dwie osoby ile kosztują. Miał na myśli cztery lata. Wszyscy, społeczeństwo miało dać zgodę na kredyt. Po to, żebyście Wy tam trwali. Nie szpital. Jakość się leczenia ni polepszy, specjalistów nie przybędzie. Czy leki będą? Też nie będzie. To chodzi o to, żebyśmy my podnieśli rękę, żebyście Wy tam trwali. Żeby zarząd trwał. A co do Zdzisława, no nie wiem. Szkoda, że go nie ma. Bo chciałbym mu w oczy powiedzieć to, co chcę mu powiedzieć. Nie ma go dzisiaj na Sali. Właśnie. Wy uciekacie od tych problemów. I opowiadanie bajek, że też szpital jest zakała tego samorządu. Nie, to wy jesteście. Bo co rusz się znajduje taki naprawiacz, który realizuje swoje chore pomysły. Natomiast zapominacie o misji szpitala. O misji samorządu. Wy nie macie ograniczeń, żeby sobie windować pensje. 7/8/10/11 tysięcy, brutto, netto. Nieważne. Jak nie to kredyt weźmiemy, to działkę sprzedamy. I tak to wygląda. A społeczeństwo niech płaci. A wy podnieście rękę i tak to wygląda. Więc Panie prezesie, dlaczego wierzyciele zrobili krok do tyłu? A Pan nie poczynił oszczędności w zarządzie. Tyle osób w zarządzie? Po co takie koszty czynić? No niech mi Pan powie. Z Waszej strony nie ma miłosierdzia. A Pan mówi mi, że wierzycielom Pan chce płacić. Jeżeli oni uczynili krok do tyłu, bo faktycznie wierzycielom zależy na tym, żeby ta spółka funkcjonowała. To Wam nie zależy. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Ja chciałem powiedzieć tylko jedną rzecz. Mówimy o poręczeniu, o zabezpieczeniu na hipotece 5 milionów złotych. To, co padło na tej Sali, mówiąc do prezesa szpitala, Pan jest zakałą, brednie i tak dalej, to ja użyję delikatniejszego określenia, zanim poproszę Pana przewodniczącego w imieniu rady o przerwę. Pamiętacie państwo starsi. Była taka herbata

Ulung w PRL. Na takie osoby się mówiło tak- gdzie to się taki ulung? Dziękuję i proszę o przerwę.

Marek Jankowski:

Szanowni państwo, przerwa do 12,40.

PRZERWA

Robert Wilanowski:

Przedstawiłem państwu w skrócie sytuację finansową spółki. Przypominając, jakie mamy wyniki finansowe i jak się poprawia sytuacja spółki. W grudniu spotkałem się z państwem osobiście na każdej komisji i wyjaśniałem szczegóły dotyczące zaciągnięcia zobowiązania

Konrad Kłopotowski:

Panie prezesie, Pan nie odpowiedział mi, czy *zapis nieczytelny*.

Marek Jankowski:

Na razie Pan prezes odpowiada. Proszę o uszanowanie tego.

Konrad Kłopotowski:

Nie, no ja wiem, że tego, odprowadza Pan czy nie?

Marek Jankowski:

Proszę o spokój.

Robert Wilanowski:

Osiągnięcia zobowiązania potencjalnych kosztów związanych z zaciągnięciem tego zobowiązania. Spłaty tego zobowiązania. Państwo też prosiliście mnie o harmonogram spłaty. Jak wyglądają obciążenia, zobowiązania w poszczególnych latach. Przekazane to zostało państwu na piśmie. W związku z tym szczegóły były omawiane już w grudniu. Teraz proszę państwa o decyzje. Od państwa decyzji będzie zależało, co dalej z tym szpitalem będzie się działo. Natomiast, ponieważ Pan Kłopotowski kolejny raz insynuuje, kłamie w swoich stwierdzeniach, zachowuje się w sposób w mojej ocenie *zapis nieczytelny*. Szanowni państwo wypowiedz Pana Kłopotowskiego to stek kłamstw, insynuacji, niekompetencji, niezrozumienia a nazwanie zarządu zakałą to jest zachowanie chamskie. Nieodpowiadające temu miejscu. Ogólnie mogę państwu powiedzieć, to, co reprezentuje Pan radny to jest żenada. I to tyle, jeżeli chodzi o odpowiedź w stosunku do Pana Kłopotowskiego. Dziękuję Panu.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan Kłopotowski w takim razie.

Konrad Kłopotowski:

Panie prezesie, pan zarzucił mi nieprawdę. Ja zapytałem Pana, czy Pan opłaca ZUS. Nie, ZUS wszedł na hipotekę. Pytam się, czy odprowadza Pan na gwarantowany fundusz socjalny. Nie odpowiedział Pan. Bo pewnie Pan nie odprowadza. Powiedział Pan, że ma Pan ugody z wierzycielami. Więc ja powiedziałem Panu tak, że wierzyciele zrobili krok do tyłu. Nawet może co niektórzy dwa kroki. Po to, żeby ta spółka funkcjonowała, żeby robić interesy. Tak bo w ich interesie też jest, żeby ta spółka KSS funkcjonował. Natomiast Zarząd nie. Zarząd w

historii jest najdroższy. Wy sobie nie odmówicie po 20 tysięcy pensji. I okazuje się, że my ten kredyt to dajemy dla Was. Żeby Was utrzymać. Bo jeżeli ta sprawozdawczość jest prawdziwa, którą Pan przedstawił, to też szpital by funkcjonował sam, bez tego kredytu. Kolejna jest rzecz. Jeżeli kolega pyta, co z neurologią a Pan go zbywa, neurologia nie funkcjonuje. To pytanie jest takie. Dla kogo jest ten szpital? Po to, żeby Pan tam trwał ze swoim zarządem i żeby mnie Pan obrażał? Czy to ma służyć społeczeństwu? Jaka jest umieralność, umie Pan na to odpowiedzieć? Nie. To, jeżeli obywatel nie uzyska pomocy fachowej u neurologa, to, jakie jest prawdopodobieństwo, że on zejdzie z tego świata albo pozostanie kaleką? Bardzo duże. Oto nam chodzi radnym. Nie żeby Pan sam się realizował, tylko, żeby Pan nam służył. Bo szpital i opieka zdrowotna to jest służba innemu człowiekowi. Mnie osobiście Pan nie odpowiada. To jest moje zdanie, ale ja Pana nie obrażam. Ja oczekuję od Pana właściwych decyzji. Takich, które faktycznie będą temu kutnowskiemu szpitalowi służyły. Natomiast Pan nie umie odpowiedzieć na nurtujące nas pytania. To Pan ucieka się do pomówień i to jest karygodne, że Pan pozwolił sobie na mównicy obrazić radnego. I to jest wina przewodniczącego, że na to zezwala. Bo Pan jest pracownikiem tu zatrudnionym. I Pan ma nam służyć wiedzą, umiejętnościami, zdolnościami. Pan tego nie potrafi i tu jest problem w tym wszystkim. A jednocześnie wyciąga Pan, żebyśmy lekką ręką podnieśli kredyt. Pan powiedział, że chce spłacać zobowiązania. I jednocześnie rzeczy pewne Pa utajnia, albo tak jak mówi radnemu. Proszę to zapisać. Do prokuratury pójdziemy. Co jest tam takiego tajnego, gdzie my i obywatele nie mają prawa wiedzieć? Co prowadzicie jakieś badania? Które obywatel ma nie wiedzieć? Eksperymenty jakieś robicie? Czy leczycie ludzi? To niech mi Pan powie. Jeżeli tak pięknie jest jak Pan to przedstawił. To trzeba tu przyprowadzić Ministra Zdrowia, ponieważ jest to szpital wzorcowy i niech się w całej Polsce uczą. I zarządzania i funkcjonowania. No, bo tak należy rozumieć, co Pan przed chwilą powiedział. I bym bardzo Pana prosił, ja Pana nie obrażałem. Może dla przyzwoitości Pan mnie przeprosi? Bo w moich oczach nie chcę powiedzieć, kim Pan jest. A to, że Pan jest zakałą, to jest takie delikatne stwierdzenie. Bo to nie jest tylko moje stwierdzenie. To jest ludzi, którzy mają doczynienia z Panem i z KSS. I to Pan poprzez swoje działania taką wizytówkę i no niestety w kierunku społeczeństwa przekazuje. I widzi Pan, ja Pana bym rozliczył z tego, jak to się dzieje, że ludzie szukają pomocy w innych powiatach w innych szpitalach. To jest wynikiem Pana decyzji proszę Pana, zgromadzenia współników. No niestety tak i to jest wartość ocenna. Konsekwencja tego jest, że chcecie nam przemycić 5 milionów. I słusznie tu niektórzy zauważyli. Wam nie chodzi o 5 milionów, Wam chodzi o 10 milionów. I co my mamy pieniądze obywateli, którzy odprowadzają podatki na to, żebyście Wy tam dalej funkcjonowali i twórczość uprawiali? To my was utrzymujemy. Dlaczego takie koszty są duże? Nie mamy na to odpowiedzi, w stosunku do innych szpitali. Albo w stosunku do poprzedników, którzy zasiadali na Pana miejscu. Też nie ma odpowiedzi. Co do jakości, pytamy się. Dlaczego tyle to kosztuje a dlaczego tyle to. Nie. Tajne. Nie wolno pytać. O umowach nie będziemy rozmawiać. To, o czym mamy rozmawiać Panie prezesie? O jakości leczenia – tajne. To, czym wy tych ludzi leczycie? Do umów z lekarzami- tajne. To jaka jest kompetencja tych lekarzy? A Pan mówi, że to jest żenujące? Niech Pan się zreflektuje. Bo Pan reprezentuje KSS. Jak chce Pan wiedzieć, dzisiaj miałem telefon. Bo kolejna osoba zmarła. Ale zadzwonili do mnie- Konrad pomóż. No i co się okazało? Niestety zgon, właściwej pomocy nie uzyskali. Mówię- no skarżcie. -Nie mam pieniędzy. Tak to wygląda. I jak to długo jeszcze będzie trwało? Może Pan na to odpowiedzieć? Bo powinniśmy się tu wspólnie zastanowić. Co dalej ze spółką, z jakością, żeby obywatele byli zadowoleni. Był ostatnio taki artykuł w gazecie.

Marek Jankowski:

Wróćmy do uchwały Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

Idę za ciosem. Żeby mieszkańcy się wypowiedzieli. Co powiedzieli najgorsze słowa. Tylko nie do KSS. A chciano się czymś pochwalić. Czym się tu można pochwalić?

Marek Jankowski:

Dziękuję Panie przewodniczący.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję.

Marek Jankowski:

Szanowni Panowie. Proszę o nie eskalowanie konfliktu. Pan starosta chciał zabrać głos.

Krzysztof Debich:

Myślę, że ta wypowiedź nie dotyczyła tej uchwały. Była poboczna. To jest uchwała o tym, czy chcemy wyrazić zgodę na zabezpieczenie tego na hipotecę. I to jest przedmiot naszych działań. Wydaje mi się, że sprawa już jest w takim miejscu, że moglibyśmy przejść do przegłosowania w ogóle tej sprawy. Bo już to nic nie wniesie dalszego do dyskusji za wyjątkiem obrażania. Pan radny obraża Pana prezesa i nie dziwię się zdenerwowaniu. Dlatego proszę, żeby nie eskalować jak powiedział Pan przewodniczący. Byłoby dobrze, gdybyśmy przeszli do Głównania na tą uchwałę.

Marek Jankowski:

Rozumiem, że jest to wniosek formalny? Czy ktoś z państwa w sprawie wniosku formalnego za i przeciw? Proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, szanowne Panie, szanowni Panowie, Panie starosto. W zasadzie rozumiem Pana dzisiejszą sytuację.

Marek Jankowski:

Panie radny odnośnie wniosku formalnego. Jeden głos za, jeden przeciw.

Bartosz Serenda:

Więc to jest wniosek właśnie przeciw. Gdyby Pan był mi łaskaw nie przerywać, bo ja przez 4 godziny słuchałem i się ani razu nie odezwałem. Więc Pan pozwoli, że 4 minuty mi Pan teraz pozwoli.

Marek Jankowski:

Doceniam to.

Bartosz Serenda:

Dziękuję bardzo. Więc ja rozumiem Pana dzisiejszą sytuację, bo razem zaczynaliśmy. Pamięta Pan, kiedy jeszcze w poprzedniej kadencji Pan był radnym powiatowym, ja nie byłem radnym powiatowym, to wielokrotnie się spotykaliśmy i wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, co na tej Sali się dzieje. I muszę Panu powiedzieć, że w związku z tym Pana dzisiaj rozumiem. Ja uważam, że powinno się Pana wesprzeć. Ja uważam, że dzisiaj radni powinni

wesprzeć ten pomysł. Taka sytuacja, która dzisiaj jest pokazuje, że państwo działacie na granicy włosowej. Jednego głosu brakuje do tego, żeby ten projekt został przyjęty. I chciałem zadeklarować, że ja Panu dzisiaj w tym głosowaniu pomogę. Ale niech Pan teraz pójdzie do swoich radnych i powie, że to tylko sen. Że to są tylko marzenia. Tak by było, gdyby nie to, że przez te dwa lata złamał Pan wszystkie zasady, z którymi szliśmy do tego budynku. Wielokrotnie Pan gwałcił tą całą filozofię, z którą szliśmy. Krytykując poprzedni zarząd robi Pan dziś dokładnie to samo. Wielokrotnie Panu mówiłem o tym, co jest złe, czego nie wolno robić. Jak inaczej to zrobić. Pan nas albo nie słuchał, albo po prostu słuchał, ale miał inne zdanie. I dzisiaj tak się to kończy, jak się to kończy. Więc niech Pan powie swoim radnym, że to, że dzisiaj nie będą mieli poparcia, to muszą podziękować po pierwsze Panu a po drugie pańskiemu koledze Arturowi Gieruli.

Marek Jankowski:

Proszę o spokój.

Bartosz Serenda:

Ja myślę, że gdyby Pan przychylił się do części głosów z tej Sali, to dzisiaj być może ten jeden głos, ważny, przeważający by się znalazł. Więc jak po tej sesji Pan tak jak teraz Pan siedzi, z opuszczoną głową będzie wychodził, to proszę wziąć Artura Gierulę i mu podziękować. Chciałem też skierować swoje słowa do radnych PSL. Szanowni Panowie, to jest tak, że kiedy jest, ja przepraszam za to historyczne określenie, ale kiedy jest potrzebny głos chłopca, to chłopca jest dobry. To się po chłopca dzwoni, docenia, wysłuchuje. A kiedy proszę państwa ten przysłowiowy „chłop” nie jest potrzebny, to powiedzcie, ile możecie o tej uchwale powiedzieć? No nic, nie wiecie nic. To powiedzcie, Robert, czy Twoje sprawy w Oporowie są w końcu zrealizowane? Czy nadal chodzisz za starostą? O właśnie. Rozmawiaj dalej. Andrzej. A czy Ty potrafisz powiedzieć, co będzie ze szpitalem za dwa, trzy miesiące? Nie, nie potrafisz powiedzieć. Jesteś tutaj i będziesz głosował, być może się wstrzymasz, tylko, dlatego, że jest taki układ koalicyjny. Kiedy nie będziecie potrzebni, to będziecie traktowani jak do tej pory. I w historii wielokrotnie właśnie tak było, że kiedy panowie z miasta bogaci, Ci, którzy zawsze mają, potrzebowali pomocy chłopca, to chłopca był ważny. Witos uratował Polskę w 1921 i 20 roku. Bo wezwał chłopów po to, żeby obronili Polskę przed Bolszewikami. Bo chłopci nie chcieli pójść do wojska. Bo, po co mieli pójść do wojska? Żeby walczyć o interesy panów? I wy właśnie walczyście o interesy panów. Czy ktoś z PSL odpowie mi, co będzie za 3 miesiące? Co jest za tym zakrętem? Nie. Za tym zakrętem, co jest, wie tylko i wyłącznie starosta. Wy tego nie wiecie, bo wy nie macie tego wiedzieć. Wy macie dzisiaj podnieść rękę. Dlatego apeluję, wzywam radnych PSL, których szanuję, których szanuję osobiście, każdego osobno. I jak widzicie, my też na tej Sali łagodnie Was traktujemy. Dlatego, żebyście zastanowili się nad tym, czy czasem nie jest tak, że jesteście potrzebni tylko i wyłącznie do głosowania. I to, co dzisiaj wyszło na tej Sali pokazuje, że tak jest. To, że przychodząc na salę myśleliście, że głosujecie za 5 milionami. Bo głosujecie za pięcioma milionami, ale w tle, wraz z tym głosowaniem jest zgoda na to, żeby było 10 milionów. Ja widziałem reakcję Zdzisława Trawczyńskiego, kiedy tutaj prezes powiedział, że chodzi o 10 milionów. Było zakłopotanie. Bo wy tego nie wiedzieliście. Wy mieliście informację, że chodzi o 5 milionów. Jeżeli chodzi o sama ofertę proszę państwa. Ja mam doświadczenie bankowe. Prawie 10 latnie, tak na stanowiskach bardzo wysokich, bo dyrektorskich. To nie jest tak Panie prezesie, że tutaj sami oszołomi są w tej koalicji. I powiem państwu, że do banku idą Ci, którzy mają pieniądze. Którzy są wypłacalni, natomiast jeżeli ktoś nie ma pieniędzy i nie jest wypłacalny, to bank takiej osobie pieniędzy nie pożyczy. W związku z tym, że gdybyśmy mieli naprawdę taką dobrą sytuację, jak Pan prezes

przedstawia, te wyniki mówią, że jest spadek zadłużenia i wzrost zysków. Gdyby tak faktycznie było w rzeczywistości, znaczy gdyby, bo tak jest, księgowo tak jest. To by banki chciały z państwem rozmawiać. Ale banki nie chcą rozmawiać. Getin bank zabezpieczenie 10 milionów złotych. Z budżetu. A Pan starosta mówi, cytuję z pamięci z dzisiejszej sesji. „Nie pozwolimy na to, żeby zagrozić budżet”. Chwila. To mówimy jednak o zagrożeniu? To znaczy, że te 10 milionów byłoby zagrożonym? A właśnie, Pan się wygadał używając tego słowa, że chodzi o zagrożenie. Że nie możemy zagrozić budżetu. Bant norweski, 100% wzrostu, jeśli dobrze kojarzę udziału skarbu państwa, norweskiego skarbu państwa. Jeżeli dobrze pamiętam te dane. Też proszę państwa nie chce rozmawiać. Albo przynajmniej chce przy takich i takich ograniczeniach. Bo każdy bank zdaje sobie sprawę z tego, że to jest toksyczny pieniądz. To jest toksyczna sytuacja. Kto w ta sytuację wejdzie? W tę sytuację wejdzie ktoś, kto zdaje sobie z tego sprawę, że te pieniądze odzyska, ale w inny sposób. To jest po prostu, na tym te firmy się opierają. Na inwestowaniu w toksyczne sytuacje. Zresztą nie bez Kozery mówi się, że największe pieniądze zarabia się wtedy, kiedy są największe straty. Na giełdzie. Największe pieniądze zarabia się wtedy, kiedy wszystko spada. Wtedy mają najwięcej pieniędzy, najwięcej zarabiają. Chciałem się jeszcze odnieść do kilku radnych z Komitetu Obywatelskiego. Zacznę od Pana Zdzisława Górecznego. Ja panu zacytuję słowa, które określają wielki ruch, który Pan reprezentuje. „To nie tak miało być przyjaciele, to nie po to burzyliśmy tamten mur”. I dzisiaj Pan głosując za tym projektem, tak naprawdę wspiera Pan takie działania, jakie były robione przez tą część Solidarności, do której Pan wiem, że się odnosi bardzo niechętnie. Wy jako robotnicy wywalczyliście jedno, a za was Panowie zrobili druga rzecz. I dzisiaj Pan dokładnie popiera takie same liberalne, neoliberalne decyzje. Nie po to ten mur obalaliście. Panie Zdzisławie, nie po to Pan ten mur obalał. Nie będę już więcej państwu zajmował czasu tym bardziej, że przez cztery godziny na ten temat dyskutowaliśmy. Apeluję do radnych PSL, żebyście nie byli tylko i wyłącznie ciągle stawiani pod murem. Bo dzisiaj jesteście stawiani pod murem i jeżeli zagłosujecie za tymi pomysłami, to ja was doskonale rozumiem. Bo to są zobowiązania koalicyjne. Ale za miesiąc, dwa, trzy, wrócimy do tej samej sytuacji. I znowu będzie ta sama sytuacja. Ile razy można człowieka stawiać pod murem? Apeluję do Zdzisława Górecznego, żeby głosował zgodnie z filozofia Solidarności. I do Edyty Ledzion. Bo przecież znam Twoją Edyta zdanie na ten temat. Tego, co było w poprzedniej kadencji robione, dokładnie w ten sam sposób. I dziwię się, jeżeli dzisiaj zmienisz zdanie. Co dalej? O właśnie i to jest dobre pytanie. Bo to potwierdza jakby to, że u państwa nie ma dyskusji. Że jest tylko jeden model i nie ma nic innego. Bo jeżeli Pan jako wicestarosta pyta mnie, co dalej, to znaczy, że wy widzicie tylko jedną opcję. To znaczy, że ktoś, nie mówię, że Pan, kto jest odpowiedzialny za sprawy szpitala w zarządzie, nie pokazuje wam innych możliwości, innych alternatyw. Bo gdyby były, to byśmy dzisiaj powiedziane mieli: słuchajcie, jest opcja taka, taka i taka. Każda z tych opcji ma swoje plusy i minusy a dzisiaj proponujemy Wam opcję pierwszą czy drugą. Na przykład tę pożyczkę. I my wtedy wiemy, co w zamian. Natomiast w tej sytuacji my wszyscy jesteśmy stawiani pod murem. I tak na sam koniec Panie starosto, wie Pan, komu podziękować indywidualnie i myślę, że Pan to robi. Natomiast, że pan więcej nie powie tego, co mi Pan kiedyś powiedział. Cytuję z pamięci, że Pan dotrzymuje umów, słowa a ja się wycofałem. A ja powiem tak, ja wycofując się jestem w tym samym miejscu, w którym byłem 3 lata temu. Tak, na tej mównicy. A pan zostając w tym miejscu wycofuje się z tamtych pozycji. Myślę, że dzisiaj radni opozycji wszyscy zagłosują przeciwko tej propozycji. Mam nadzieję, także, że kilku osobom z koalicji w końcu ta przysłowiowa taka żyłka pęknie i powiecie dość. Bo czas powiedzieć dość. Bo za chwilę będzie to samo. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan starosta chciał zabrać głos. Rozumiem, że w sprawie wniosku formalnego? Bo dopuszcza się jeden głos.

Krzysztof Debich:

Chciałby się tylko odnieść do tej części wypowiedzi. Jeżeli to była wypowiedź byłego dyrektora banku, to uchron Nas Panie Boże przed takimi dyrektorami banków. Bo to by była rzeczywista tragedia, jeżeli to jest wypowiedź dyrektora banku. Byłego. Z jednego bardzo prostego powodu. Oczywiście, że zabezpieczenie poręczeniem ze strony budżetu jest trywialne dla banków i one wolą tą sytuację, z racji wskaźników, przepisów wewnętrznych itd. Nie są tak aktywni, żeby dawać na hipotekę. Niestety bank, o którym mówiliśmy, o obligacjach, ja o tym mówiłem na Sali, zażyczył sobie oprócz poręczenia z budżetu zażyczył sobie również hipoteki. W związku z tym nie sprowadzamy tylko do jednych takich rozwiązań. I nie kwestia budżetu, który *zapis nieczytelny*. I nie kwestia, że jest jakieś zagrożenie, to jest szczytem demagogii. Ja mówiłem o chronieniu budżetu z jednego prostego powodu. Ja to mówiłem jakiś czas, ale jak widać trzeba powtarzać. Bo jeżeli będziemy musieli zaciągnąć zobowiązania jako prefinansowanie inwestycji z użyciem środków europejskich, to nie będziemy mieli tej możliwości. Więc chodzi o to tylko, żebyśmy nie ograniczyli sobie poręczeniem, możliwości zaciągnięcia zobowiązań na realizację zadań inwestycyjnych i tylko tyle. Dziękuję bardzo. Dlatego podtrzymuję właśnie, że to już jest końcówka.

Marek Jankowski:

Dziękuję, kto z państwa radnych jest za wnioskiem formalnym Pana starosty o zakończenie dyskusji w tym punkcie obrad płosze o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Jeden, przepraszam. Kto się wstrzymał? Nie widzę. Stwierdzam, że przy 19 głosach za i 1 przeciwnym zamykamy dyskusję w tym punkcie obrad i przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości wraz z autopoprawką proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 10 głosach za, 10 głosach przeciwnych rada powiatu nie podjęła uchwały.

Ad. 3

Marek Jankowski:

Przechodzimy do punktu 3, jest to zakończenie obrad.
Wyczerpaliliśmy dzisiejszy porządek obrad, dziękuję wszystkim.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak

.....


Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przewodniczący
RADY POWIATU
.....

.....
Marek Jankowski

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XIX Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 18 i 22 stycznia 2016 roku.